

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27, — mk. pol. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani eo do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieciężko.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 2285. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285. ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na niedzielę 20-go lutego 1921 r.

Nr. 37.

(W) przededniu plebiscytu górnośląskiego.

Bytom, 17 lutego.

Bramy „Lomnitzu“, siedziby górnośląskiego komitetu plebiscytowego w Bytomiu są otwarte dla wszystkich, kto chce u źródła zapoznać się z tem, co się na Górnym Śląsku dzieje, jakie formy przybiera obecna walka plebiscytowa, a co najważniejsze, jakie są nadzieje na przyszłość. Otwierają się one jaknajszerzej szczególnie dla dziennikarza z nad morza. Górnoślązacy zdają sobie bowiem doskonale sprawę z łączności tych dwóch problemów, jakimi dla Polski jest z jednej strony Gdańsk, z drugiej zaś G. Śląsk. Od pomyślnego rozwiązania obu tych zagadnień zależy nie tylko przyszłość Polski.

Każdy bowiem nieuprzedzony obywatel Wolnego Miasta przyznać musi, iż w przyłączeniu Górnego Śląska do Polski w pierwszym rzędzie zainteresowany jest Gdańsk. Jego przyszłość, jego rozwój i jego dobrobyt zespolony jest jak najściślej z Rzeczpospolitą polską i jeśli Polska bez Śląska skazana zostanie na wieczne niedomaganie gospodarcze, w pierwszym rzędzie ucierpi na tem Gdańsk.

Dlatego pierwszą rzeczą, jaką dziennikarz gdański chciałby w siebie wchłoniąć, było zgromadzenie jak największej ilości wiadomości na temat szans przyszłego głosowania ludowego. Czy Niemcy, czyniąc nadludzkie wysiłki, nie biorą nad nami góry? Czy nie należy się obawiać, iż fala emigrantów zdoła sfałszować rzeczywistą wolę ludu? Czy możnaby już dziś pokusić się o chociażby przybliżone cyfry, któreby pozwoliły przewidzieć na czyją stronę padnie wygrana? — oto pytania, z którymi zwróciłem się do jednego z najwybitniejszych pracowników komisariatu plebiscytowego. Zwłaszcza pierwsze z tych pytań miało dla mnie wielką wagę. Po raz ostatni byłem na G. Śląsku z początkiem listopada i opuszczałem tę ziemię z pełną wiarą w zwycięstwo. Dziś chodziło mi o to, czy ten stan rzeczy nie uległ zmianie.

— Pyta Pan, brzmiała odpowiedź, czy Niemcy nie biorą nad nam góry? Obawa zbyteczna. W ostatnich tygodniach szanse nasze nie tylko nie pogorszyły się, lecz przeciwnie stale wzrastają. Odnosi się to przede wszystkim do powiatów rolniczych, gdyż w powiatach przemysłowych chyba tylko jakaś katastrofa zdołałaby nas pozbawić większości. Niemcy wysilają swą pomysłowość, pięć i kieszeń, by zmienić nastrój ludności na swoją korzyść. Jakimi zaś środkami to czynią, wiadomo całej Polsce i całemu światu. Oprócz zbrojnych napadów, morderstw i terroru, rozwinęli szeroko takrojoną akcję przeciw marce polskiej, by przedstawić Polskę jako państwo bankrutujące. Obok sztucznego obniżania marki polskiej na rynkach pienięż-

nych i handlowych, chwytają się na G. Śląsku środków, budzących istotnie odrazę. Tak np. na ulice miast wysyłają wozy z nawozem, oblepionym..... markami polskimi. Poprzez wsie jeżdżą automobile niemieckie, rozrzucając na wiatr marki polskie. Albo do sprzedawanych w sklepach artykułów dodają „na pamiątkę“ polskie banknoty (np. zawierają w nie cukierki). Wszystko to ma u Górnoślązaka wywołać przekonanie, iż głosując za Polską, żąda przyłączenia do państwa, którego waluta jest pospolitym śmieciem, które siedmiomilowymi butami kroczy ku ruinie. Jednak wszystkie te środki zawodzą. Lud górnośląski w większości swej poprostu „zaciął się“, jakgdyby nie było mocy, któraby go zdołała od Polski odwrócić. Taki jest obecny stan duszy górnośląskiej:

A przytem niech Pan nie sądzi, iżby to poniewieranie marki polskiej było szczerem. Każdy bowiem Niemiec górnośląski, czy kupiec, czy przemysłowiec, czy wreszcie urzędnik chowa u siebie troskliwie wielkie ilości banknotów polskich, zdając sobie doskonale sprawę z ogromnej zwyżki, jaka czeka markę polską po plebiscycie, zwłaszcza, że w pomyślny dla Polski wynik plebiscytu nikt tu nie wątpi, ani Polak, ani Niemiec.

— A czy nie mógłbym otrzymać jakich bliższych danych, jak panowie obliczacie przyszłe głosowanie pod względem cyfrowym?

— Żąda Pan zawiele. Dla czytelników „Gazety Gdańskiej“ powinno wystarczyć, że jesteśmy tu pewni zwycięstwa. Mogę jednak Panu zdradzić cyfry, zaczerpnięte ze sprawozdań niemieckich. Otóż według obliczeń niemieckich na G. Śląsku będzie miało prawo głosowania:

- 1000000 obywateli górnośląskich, tu zamieszkałych i urodzonych
- 150 000 emigrantów (tylu się ich dotychczas zgłosiło).
- 50 000 osób na G. Śląsku od r. 1904 zamieszkałych, choć tu nieurodzonych.

Z miliona osób z kategorii A) około 700 000 opowie się za Polską, zaś 300 000 za Niemcami. Z dwóch następnych kategorii, liczących razem około 200 000 osób, około 150 000 da głos Niemcom, zaś 50 000 Polsce. Łącznie tedy, według obliczeń niemieckich, opowie się za Polską 750 000 zaś za Niemcami 450 000 głosów. Według tych obliczeń, 2/3 ogółu ludności górnośląskiej żądałoby przyłączenia do Polski.

— A czy nie należy liczyć się z niebezpieczeństwami, któreby mogły cyfry powyższe zmienić?

— Nie ulega wątpliwości, iż Niemcy w tym kierunku silnie pracują. Do takich niebezpieczeństw, grożących swobodnemu wyrażeniu woli ludności, zaliczam

Nadzieje pokojowe wzrastają.

Warszawa. E. Radio. Według informacji, nadeszłych tu bezpośrednio z Rygi, w rokowaniach pokojowych, którym nadał odpowiedni bieg minister Steczkowski, nastąpił zwrot pomyślny. Sprawa złota oraz szereg spraw ekonomicznych za-

łatwione będą w dniach najbliższych, poczem rokowania pójdą już gładko. Jest prawdopodobnem, że pokój będzie podpisany do dwóch tygodni. Dokładne sprawozdanie z obrad w Rydze podamy w numerze następnym.

Komisje dla rokowań polsko-gdańskich.

Przewodniczący komisji.

Warszawa. Pat wymieniam następujące komisje dla przeprowadzenia rokowań polsko-gdańskich, i ich przewodniczących:

- 1) komisja do spraw zagranicznych (Przew. p. Zaleski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny)
- 2) komisja do spraw przynależności państwowej (Przew. dr. Prądzyński, dyrektor dep. sprawiedl. w minist. b. dzielnicy pruskiej)
- 3) komisja dla spraw sądownictwa (Przew. p. Jabłoński nacz. wydziału w minist. sprawiedl.)
- 4) komisja do spraw rozrachunkowych (Przew. dr. Podkomorski naczelnik wydziału departamentu spraw wewnętrznych w minist. bylej dzielnicy pruskiej)
- 5) komisja do spraw żeglugi morskiej (Przew. Admirał Porębski szef dep. morskiego w min. spraw wojskowych)
- 6) komisja do spraw portowych (Przew. Dr. Sławski des. komisarz przyszej Rady Portu i Dróg wodnych)

7) komisja do spraw kolejowych (Przew. dr. Wróbel dyrektor dep. w min. Kolei)

8) komisja do spraw dróg wodnych i żeglugi rzecznej (Przew. p. Rybczyński szef sekcji w min. robót publicznych)

9) komisja do spraw poczty i telegrafu (Przew. P. Moszczyński dyrektor dep. w min. poczt i telegrafu)

10) komisja do spraw celnych, podatków pośrednich i monopoli (Przew. P. Dzierżgowski dyr. dep. w min. skarbu)

11) komisja do spraw płatności w obu walutach (Przew. dr. Manteuffel dyr. dep. w min. skarbu)

12) komisja do spraw rybołówstwa (Przew. dr. Rosciszewski nacz. wydz. w depart. rolnictwa w min. b. dz. pruskiej)

13) komisja do spraw aprowizacyjnych, opałów i surowcowych (Przew. dr. Rządzyński dyr. dep. w min. b. dzieln. pruskiej).

Strach ma wielkie oczy.

Gdańsk, 19. lutego. „Danziger Zeitung“ notuje wiadomość z Paryża, iż u Brianda odbyła się jakaś tajemnicza narada wojenna, w której wzięli udział marsz. Foch, Pétain i Weygand i że celem tej narady było albo zrealizowanie konwencji wojskowej polsko-francuskiej, albo ułożenie przy współudziale Polski planu zaczepnego przeciw Niemcom na wypadek, gdyby Niemcy okazały się opornymi na konferencji londyńskiej.

Wedle tej samej gazety Polska zawarła tajny układ z Czechami,

mocą którego za rekompensaty terytorjalne Czechy nie przepuszczą na głosowanie emigrantów niemieckich.

W końcu, że Francja ma zamiar uczynić wszystko, co w jej mocy, aby Polska otrzymała mandat militarny Gdańska.

Ta ostatnia wiadomość, jeżeli nie jest przedwczesna, byłaby całkiem naturalna, dwie jednak poprzednie biją na pierwszy rzut oka tendencyjną sensacją.

Intryga Niemców przeciw G. Śląskowi.

Paryż. (PAT.) Havas. „Echo de Paris“ dowiaduje się z Moguncji, iż kontrpropozycje niemieckie mają być w ten sposób zrągowane, aby dokonać

wymuszenia w sprawie Górnego Śląska, który jest w obecnej chwili najważniejszym zagadnieniem dla Niemiec.

przedewszystkiem próby fałszowania czy to legitymacji, czy też (w dniu plebiscytu) bezpośredniego wyniku głosowania. Dalej Niemcy gotowi są sprowokować zbrojny wybuch, by wogóle plebiscyt u niemożliwić i w tym celu na każdym kroku bojówki pruskie prowokują ludność polską, masowo gromadzą broń itp. Zmachom tym, zresztą przewidzianym, przeciwstawiamy się całą siłą i mamy nadzieję, iż również tym zadaniom sprośamy.

— A pomoc Polski?

— Co Polska może nam pomóc? Niesłuchanie dużo. Obecnie pomoc dyplomatyczna. Na czas jednak późniejszy, poplebiscytowy, czekają Polskę za-

dania niemniej ważne. Niemcy już teraz wywożą z G. Śląska, co tylko wywieźć można. Tabor kolejowy, maszyny, żywność. W racjonowaniu żywności oznaczyli już datę końcową, a mianowicie 2 tygodnie po plebiscycie. Polska musi więc przygotować się do wyżywienia Śląska, do powiększenia sprawności swego taboru kolejowego, do podniesienia poziomu swej administracji.

A wzamian za to przyniesiemy jej w dani skarby bezcenne: najstarszą dzielnicę piastowską z dzielnym milionowym ludem, a ponadto przeobłbrzymie złoża czarnych djamentów, tychsamych, które dziś tworzą potęgę państw.

W. K.

Prace Wydziału Narodowego w Ameryce.

Polska powinna mieć bacznie zwróconą uwagę na rodaków przebywających na wychodźstwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Polska bowiem emigracja była najliczniejsza do Ameryki Północnej, a przede wszystkim wartość jej pod względem ekonomicznym i politycznym jest dla państwa polskiego bardzo wielką i doniosłą. Wychodźstwo polskie wróciwszy do „Starego Kraju” w znacznej ilości, może zmienić dotychczasowy układ stosunków społecznych i ekonomicznych, może przyczynić się za pomocą swoich kapitałów i swojej pracowitości, swojego wykształcenia fachowego i wyrobienia życiowego do unarodowienia handlu i przemysłu, do podniesienia kultury zwłaszcza materialnej naszego społeczeństwa. Przede wszystkim reemigracja ta może waleń przyczynić się do uzdrowienia politycznego naszego narodu przez wniesienie ze sobą przyzwyczajęń praworządnych.

Przywiązując do wychodźstwa tak wielkie znaczenie, trzeba się bliżej przypatrzeć i poznać jego dążenie i przekonanie.

Wychodźstwo polskie Ameryki Północnej było już przed wojną bardzo dobrze organizowane, chociaż dość rozbite między poszczególne organizacje, które prowadziły między sobą homeryczne boje. Wojna zbliżyła te organizacje i wpłynęła nawet na organizacyjne związanie się poszczególnych instytucji.

W roku 1916 powstał „Wydział Narodowy Polski”, w którego skład weszli reprezentanci następujących organizacji: Związku Narodowego, Zjednoczenia polskiego, rzymsko-katolickiego, Zjednoczenia kapłanów polskich, Sokoła, Związku Polek, Związku kupców i przemysłowców i szeregu pomniejszych organizacji i grup. W ten sposób „Wydział Narodowy” stał się naczelną instytucją wychodźstwa polskiego w Ameryce, albowiem 9 dziesiątych zorganizowanych Polaków za pośrednictwem swoich organizacji znalazło się pod wpływem i kierunkiem „Wydziału Narodowego”.

Poza Wydziałem pozostała tylko mała grupa socjalistów i germanofilów, którzy zorganizowali „Komitet obrony Narodowy”. Komitet ten nie posiadał nigdy wielkiego znaczenia, a działalnością swoją skompromitował się tak, że wszyscy prawie jego przywódcy wyjechali ze Stanów Zjednoczonych. „Kaniowcy” bowiem agitowali przeciwko wojnie Ameryki z Niemcami, a po wypowiedzeniu wojny przeszkadzali w organizowaniu oddziałów ochotniczych dla armii polskiej we Francji, rzucali oszczerstwa na Komitet Narodowy w Paryżu i jego przedstawiciela w Ameryce J. Ignacego Paderewskiego i krótko mówiąc stali się narzędziem polityki niemieckiej.

„Wydział Narodowy” prowadził pracę wprost w przeciwnym kierunku. Członkowie jego byli w ścisłym porozumieniu

z prezydentem Wilsonem, rządem amerykańskim, i im to zawdzięczamy, że w ordziach Wilsona sprawa polska znalazła tak szerokie ujęcie. Popierali akcję Komitetu Narodowego w Paryżu, którego zrzeszali byli członkami, zbierali fundusze na pracę polityczną i wojskową po stronie państw ententy, organizowali armię polską a wreszcie po odzyskaniu niepodległości zajęli się akcją ratunkową dla Polski. Praca miała i ma historyczne dla Polski znaczenie. Bez tej pracy Komitet Narodowy w Paryżu nie mógłby dokonać swojego dzieła, a przynajmniej byłoby mu to przyszło ze znaczeniem większymi trudnościami. Najlepiej o tem przekonają nas cyfry. Sprawozdanie kasowe wydziału za czas od 10. sierpnia 1918 r. do dnia 30. listopada 1919 opiewa, że na ręce Komitetu Narodowego w Paryżu przesłano w myśl uchwały Sejmu Wychodźstwa w Detroit:

- a) na reprezentację u rządów aljanckich,
- b) na prace przygotowawcze przed konferencją pokojową,
- c) na reprezentację i pracę podczas konferencji pokojowej,
- d) na pokrycie wydatków polskiej propagandy w krajach aljanckich,
- e) na pokrycie wydatków, połączonych z akcją Komitetu Narodowego i armią polską we Francji.
- f) na zakupienie materiałów szpitalnych akcji ratunkowej połączonej z armią polską we Francji łącznie 808 219,66 dolarów.

Pozatem dla armii polskiej we Francji i Polsce wydano 387 379 dolarów; na armię polską i uchodźców w Syberji 42 688 dol.; subwencje dla Białego Krzyża wynoszą 69 516 dol.; na ręce prezydenta ministrów Paderewskiego na cele narodowe i ratunkowe 1 818 636 dol.

W okresie zaś od dnia 1 grudnia 1919 r. do dnia 31 sierpnia 1920 r. na akcję ratunkową p. J.F. Smulskiego, prezesa Wydziału Narodowego podczas pobytu w Polsce, wypłacił 82 328 dol. rozmaitym organizacjom społecznym.

Na wychodźców polskich na Syberji wydano 115 000 dol.; na ratunek dzieci w Polsce 185 000 dol. na ratunek dzieci na Syberji 10 500 dol. na armię polską 235 521 dol. i szereg pomniejszych pozycji.

Pozatem jednak Wydział Narodowy nie tylko sam bezpośrednio spieszył Polsce z wydatną pomocą, ale działał w tym kierunku wśród Amerykan i rządu St. Zjednoczonych. W sprawozdaniu prezesa p. Smulskiego czytamy: „Wydział narodowy przeznaczył w grudniu 1919 r. 1 000 000 dol. na żywność w Polsce. Był to niejako haczyk, gdyż prezydent Wilson i Herbert Hoover poruszeni tym darem spowodowali uchwałę kongresu na podstawie której Polska dostała żywności za

55 000 000 dol. Za staraniem więc Wydziału wysłano do Polski żywności za 55 000 000 dol.

Dnia 15. i 17. listopada 1920 r. odbyło się zebranie Rady Narodowej i Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego, na którym po wyrażeniu wotum ukończył Radzie Zarządzającej wysłano listy do J. I. Paderewskiego i Romana Dmowskiego, jak i postanowiono wydać odezwę p. t.: „Do wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej polskiej, której treść świadczy o przekonaniach politycznych i społecznych wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Odezwa zwraca się przeciwko obstrukcji w Sejmie i oświadcza się za po-

szanowaniem prawa, silnym rządem, przeciw krzykactwu.

Działalność „Wydziału Skarbowego” jak i jego przekonania polityczne nie podobają się naszym socjalistom warszawskiego „Robotnika” i dlatego starają się podważyć zaufanie narodu do tej instytucji, a przez to i do całego wychodźstwa każdy jednak bezstronny człowiek uzna, że działalność Wydziału Narodowego była i jest dla Polski bardzo pożyteczna i doniosła. Wprawdzie nie wspiera akcji socjalistów i stąd to rzucanie się, ale za to wspomaga budowanie Polski na zdrowych podstawach.

J. P.

O upaństwowienie gimnazjów żeńskich w Chełmnie i Grudziądzu.

A. Wniosek nagły

posłów Albina Nowickiego i Zofji Sokołnickiej i innych posłów z Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy w sprawie upaństwowienia gimnazjów żeńskich w Chełmnie i w Grudziądzu.

Szczególnego uwzględnienia i troskliwej opieki ze strony Rządu polskiego wymaga na Pomorzu szkolnictwo polskie, z powodu trudnych warunków, w jakich ono rozwija się w tej dzielnicy, oraz misji, jaką ma do spełnienia w kierunku wychowania narodowego.

W przeważnej części szkół średnich, utrzymywanych przez miasta, kształcą się wspólnie w tych samych budynkach dzieci polskie i niemieckie.

Wobec wysokich płac nauczycielskich i znacznych kosztów administracyjnych miasta nie mogą podjąć wszystkim ciężarom, ani w dostatecznej mierze zaspokoić duchowych potrzeb dzieci polskich. Niektórym szkołom, jak naprzykład gimnazjum żeńskim w Grudziądzu i Chełmnie grozi likwidacja.

Z powyższych motywów wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa Rząd, był przejął w najkrótszym czasie na budżet państwowi gimnazja żeńskie w Grudziądzu i w Chełmnie do użytku dla dziewcząt polskich.

B. Uzasadnienie.

W Chełmnie (na Pomorzu), mieście powiatowem jest od kilkudziesięciu lat liceum żeńskie, t. j. żeńska szkoła średnia 7-klas., utrzymywana z funduszy miejskich. Szkoła ta została po porozumieniu z „Komisją dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych” w Toruniu z dniem 1 września 1920 r. przekształcona na gimnazjum żeńskie. Za czasów pruskich szkoła miała charakter zupełnie niemiecki, olbrzymia też większość uczniów była narodowości niemieckiej. Obecnie szkoła jest czysto polska i liczy około 170 uczniów polskich, wśród których nie ma ani jednej Niemki. Uczennice pochodzą nie tylko z Chełmna i powiatu, lecz także z dalszych powiatów Pomorza i nawet z b. Królestwa. Wysoka liczba uczniów w pierwszym roku jest dowodem żywotności szkoły. Personel nauczycielski skła-

da się z sił wykwalifikowanych i jest kompetentny.

Grudziądzkie liceum (szkołę „Wiktoria”) przekształcono także na gimnazjum żeńskie z 336 uczniami polskimi w 12 klasach polskich. Między Polkami jest dużo z Warmji i Mazur. Jednak zakład nie może spełnić swej roli polonizacyjnej, ponieważ jest miejski, a miasto nie może na ten cel wydać odpowiednich funduszy.

W szczególności odmawia miasto siłom polskim posad stałych oraz nie chce angażować sił ukwalifikowanych. (w klasach polskich uczą 3 siły stałe, 2 siły tymczasowe ze stałą pensją i 11 sił płatnych od godzin!) Z nauczycieli polskich nikt niema kwalifikacji do gimnazjów, ponieważ magistrat stałe odmawia przyjęcia nauczycieli szkół średnich, gdyż to zbyt dużo kosztuje. Ponieważ płaci się za godzinę 20 mk., istotnie nikt ukwalifikowany za to uczyć nie będzie. Zakład niema także stałego katechety, a siły tymczasowe porzucają często po kilku tygodniach lub miesiącach naukę, znalazłszy inne zajęcie, uniemożliwiając tem prawidłowy i regularny tok nauki.

Miasta nie są więc wobec wysokich płac nauczycielskich i innych olbrzymich kosztów administracyjnych (założenie bibliotek polskich itd.) w stanie utrzymać dalej szkół tych na budżecie swoim, byłoby zniewołone do przykrej konieczności zamknięcia szkół. Krok ten byłby jednak połączony nie tylko z niezmierną szkodą dla uczącej się młodzieży żeńskiej i rodziców jej; ale zamknięcie takich placówek kultury polskiej byłoby wprost szkodą poważną dla interesów narodowości polskiej w zagrożonej zawsze jeszcze falą germańską dzielnicy naszej.

Warszawa, dnia 11. lutego 1921 r.

Wnioskodawcy:

(—) Albin Nowicki. (—) Zofja Sokołnicka

Mila guwernantka.

Paryż 18 lutego. Guwernantkę posła niemieckiego w Paryżu, przychwycono w towarzystwie dwóch córek tegoż posła w magazynie Luwru, jak ukryła pod płaszczem sztukę białizny. Policja wydalila guwernantkę posła d-ra Mayera do Niemiec, zastrzegając sobie postępowanie karne.

Na zawsze? — — Juścić! Przecie z wojny nowoczesnej przy tak udoskonalonych środkach technicznych mordowania ludzi, nikt chyba żywy nie wraca. Zwłaszcza ten, który zmuszony jest iść na nią w samym początku.

Gorycz i zniechęcenie zalały serce Człowieka.

Przypominać mu się zaczęła cała przeszłość, wszystkie dni jasne i wesołe, strzępy zdarzeń, które wzbudziły w nim nagłą a niepomamowaną tęsknotę przeżycia ich raz jeszcze; dom i rodzina, którą zmuszony jest teraz pozostawić na pastwę niepewnego losu, może nędzy i głodu, wydały mu się nagle skarbem tak droгим, że z ich utratą nie mógł się w żaden sposób pogodzić.

To niemożliwe, żebym ja musiał umierać i wyrzec się tego wszystkiego tak raptownie a niespodziewanie! — wołał w nim rozpaczliwy bunt człowieka, który ze strachu przed najoczywistszą prawdą zdecydowany jest zasłonić się najbezmąyslniejszym zaprzeczeniem.

Czuł się lży, napływające pod powiekę, postanowił za wszelką cenę oderwać się od ponurych marzeń. Spojrzał z poza gazety na salę, prześlizgnął się wzrokiem po nieznanych mu postaciach, rozmawiających coś żywo przy kufach i zapragnął znaleźć wśród nich kogokolwiek znajomego, aby podejść do niego i w



„.....”

Czasami świat cały ogarnia żywioł, jakiś niezależny od woli i tęsknot człowieka, beznamiętny kosmiczny bicz historii. Historji, drzemającej gdzieś ukrycie na najgłębszym dnie ludzkiego instynktu.

Odrętwiały spokojnem codziennem bytowaniem, wypelza rój ludzki z zatęchłych kryjówek na ulice i wstrząsany wichrem nieznanego mu żywiołu, wyje na cały głos:

— Wojna!!

Tak zwierz dziki w dżungli, zbudzony przylgłym wypoczynkiem, oślepiiony blaskiem zbyt złotego słońca, porywa się nagle, jeży włos, otwiera paszczę i z płonącymi krwią oczyma rzuca się przed siebie naoslep w gęstwinę, szukając śmierci.

Człowiek, aby poczuć pełnię istnienia, pije lub tańczy zawrotną tarantellę. Lecz pijąc można się tylko odurzyć, w tańcu można tylko omdleć. A człowiekowi trzeba silniejszego wstrząsu. Życie czuje się najsilniej w chwili śmierci. Więc idzie...

O Człowieku, który przechytrzył Przeznaczenie.

Z bramy domu wielkiego miasta wyszedł Człowiek.

— Wojna! — wrzasnął mu nad uchem rozpędzony ulicznik, wywijając naręczem świeżo wydrukowanej gazety. (Nadzwyczajny dodatek najpoważniejszego w mieście pisma.)

— Wojna! — obwieścił mu uroczyście w przechodzie napotkany przyjaciel; nie doczekawszy się zaś żadnej odpowiedzi od odurzonego wiadomością Człowieka, odszedł pośpiesznie, trzesąc głową.

— Wojna!! — krzyczały plakaty, pośpiesznie zamykane sklepy, zatraskiwane bramy i cały niespokojny tłum ludzi, przewalających się ulicą, których urywki rozmowy na jeden temat wpadały mu natrętnie do ucha.

Ogłuszony, rozbity i zdenerwowany, usiłował wyminać przechodniów i przejść na drugą stronę ulicy. Ale właśnie w tej chwili z przecznicy wjeżdżał na koniu oficer wyższego stopnia, poprzedzany przez dwóch trębaczy. W mgnieniu oka otoczyła go żądna sensacji publiczność. Oficer wstrzymał konia, rozwinął trzymany w ręku papier, pełen pieczęci urzędowych i czytał coś doniosłym głosem.

Było to oficjalne zawiadomienie o wypowiedzeniu wojny.

Mowa p. dra Kubacza w sejmie gdańskim.

(Mowę starego zasłużonego w pracy narodowej na gruncie gdańskim działacza polskiego podajemy w brzmieniu dosłownem.)

Szanowni zebrani! Jest ubolewania godnym, że przedstawiciel partii niemieckiej zamiast mówić o zakładaniu polskich szkół zaintonował „Deutschland, Deutschland über alles“ i tak ciężkie i nieuzasadnione czynił Rządowi polskiemu w sprawie szkolnej na Pomorzu zarzuty, że nie pozostała one tam bez echa. Jest to ubolewania godniejszym w tym czasie, gdy bardzo ważne uchwały mają zapasć między Rządem polskim a W. M. Gdańskiem i nawet senat gdański domagał się urlopu, kładąc wszelki nacisk na to. Ile ton ten i ciężkie zarzuty przeciw Rządowi polskiemu wywrą wpływu na układy, może partja ta między sobą rozpatrzyć. Jako obywatel gdański mogę tylko powiedzieć, iż każdy krok tego pana zganić muszę.

Moi Panowie! Powiedziałem, iż były niesłuszne zarzuty. Wspomnę tylko na to, że przed 14 dniami odbyło się w Grudniadzu zebranie niemieckich posłów z Pomorza, na którym dano sprawozdanie z Sejmu polskiego w Warszawie. Jednymślnie powiedzieli wszyscy przedstawiciele, że Polska czyni dla Niemców jak najdalej idące ustępstwa i że w administracji szkolnej czyni się wszystko, co życzenia niemieckie wyrażają. Jeżeli mimo to zachodzą nadużycia, to pochodzą one ze strony niższych urzędników. Będą one natychmiast rewidowane, jeżeli skargi dojdą do najwyższej instancji. To było treścią mów posłów niemieckich z Pomorza w Grudniadzu przed 14 dniami. I teraz przychodzą gdańszczanie i mówią: „Jakie stosunki panują na Pomorzu?“ Wtenczas przystąpiłem do rektora Fuhlbrügge, który szczególnie odznaczył się w czynieniu tych zarzutów i powiedziałem mu: „Daj Pan dowody“. Ten zażądał czternastodniowego terminu. Po upływie 4 tygodni nie miałem zawsze jeszcze dowodów. Powtarza się każda bajkę, rozśiewaną przez prasę bez skontrolowania jej. To jest właśnie złem, bakcył nienawiści między Niemcami a Polską. Co powiedzieli niemieccy posłowie w Grudniadzu jest i dla nas miarodajnem. Ukaz ministerjalny, na który przy podaniu wniosku o zakładaniu szkół powołaliśmy się, nie jest zawarty w konstytucji. Nasze żądania oparte są o konwencję. Fałszem jest, co poseł dr Treichel powiedział, że w tej kwestji miarodajnym jest traktat wersalski. W konwencji są rozporządzenia Rządu polskiego, zbudowane na ogólnych zasadach przepisów traktatu pokojowego, miarodajne. Jak brzmią te rozporządzenia? Postanowienia te oddałem osobiście senatorowi Strunkowi,

Rokowania polsko-gdańskie w Warszawie.

Przemówienia inauguracyjne.

Warszawa. (PAT.) Disiaj o godz. 5 popołudniu odbyło się tu w gmachu prezydium rady ministrów uroczyste otwarcie rokowań polsko-gdańskich. Zebranie otworzył przewodniczący ze strony polskiej podsekretarz stanu Pluciński następującem przemówieniem, które podajemy w skrócie:

Traktat wersalski powołał do życia Wolne Miasto Gdańsk, aby dać Polsce nieograniczony przystęp do morza, a równocześnie zagwarantować Gdańskowi swobodny rozwój polityczny. Na podstawie artykułu 104 traktatu wersalskiego zawarta została między Rzeczypospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w Paryżu konwencja, obowiązująca od 15 listopada 1920. Konwencja określa cały szereg uprawnień dla państwa polskiego a zadaniem układów zawieść się mających będzie wprowadzić w czyn w całej rozciągłości te prawa, które traktat wersalski i konwencja polsko-gdańska przyznają Polsce, a które są dla niej koniecznościami żywotnymi. Z drugiej strony rząd polski świadom jest równocześnie praw, które zapewnione są dla Wolnego M. Gdańska i prawa te uszanuje w zupełności. Odnośne układy mają na celu uregulowanie na terenie W. M. Gdańska wszystkich spraw dotyczących urządzeń, które tworzą bezpośrednio dla państwa polskiego oceaną całą kuli ziemskiej. Układy te w niczem nie będą naruszać kompetencji Rady Portu i Dróg wodnych. Mimo przejściowych trudności aprowizacyjnych w Polsce przygotował rząd polski projekt, któryby zapewnił Gdańskowi wielkie ułatwienia i udogodnienia w nabywaniu artykułów, które Polska produkuje. Celem podziału pracy rokowań zgodziły się oba rządy na powołanie 13 komisji.

Szanowni panowie! Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję i wiarę, że stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do Wolnego M. Gdańska i stosunek W. M. Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej oprze się na wzajemnej lojalności, której znamy tak piękne dowody z ubiegłych stuleci. Na tej podstawie

który odrzucił je, zaznaczając, iż nie jest to urzędowem i może tylko drogą urzędową być załatwione. Potem poszedłem do p. Biesiadeckiego i poprosiłem go, aby przepisy te nadesłał senatorowi Strunkowi drogą urzędową. On uczynił to. P. Strunk zna te przepisy zupełnie dokładnie. (Słuchajcie, słuchajcie!) On wie, co w tych przepisach dosłownie napisanem jest, że Polska zobowiązuje się założyć szkołę wszędzie, gdzie 40 wychowawców względnie rodziców się zgłosi, którzy życzą sobie dla swych dzieci nauki niemieckiej. To jest i dla Gdańska miarodajnem. Dlatego żądamy

będą zaspokojone z jednej strony żywotne potrzeby Rzeczypospolitej Polskiej przez istotne i trwałe zapewnienie wolnego i nieograniczonego dostępu do morza a z drugiej strony Wol. M. Gdańsk jako port szerokich, żyznych i bogatych krajów zapewniony mieć będzie wspaniały rozwój i potężny dobrobyt.

W imieniu delegacji gdańskiej odpowiedział jej przewodniczący senator Jewelowski w następujących słowach:

„Senat W. M. Gdańska w myśl konwencji z 15 listopada 1920 zamianował mnie przewodniczącym rokowań. Imieniem senatu dziękuję serdecznie za przyjazne słowa powitania, które przyjmuję z radością do wiadomości.“

Senator Jewelowski wymienił następnie nazwiska przewodniczących komisji ze strony gdańskiej i zakończył słowami:

„P. Minister Pluciński wyraził nadzieję, że Gdańsk zdąży ku okresowi wspaniałego rozwoju. Spodziewam się, że stosunki nasze ukształtują się przyjaźnie i przymiemy, że nasze rokowania możliwie szybko doprowadzą do zawarcia układów. Życzę naszej pracy jak najlepszego powodzenia.“

Następnie wywiązała się dyskusja nad techniczną stroną obrad, której rezultatem jest, że w piątek bieżący przedpołudniem odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie komisji gospodarczych, popołudniu zaś tego dnia wspólne posiedzenie komisji komunikacyjnych. Wieczorem w piątek członkowie komisji odjadą do Gdańska gdzie w sobotę odbędzie się ich przyjęcie a następnie zebranie komisji politycznych.

W zasadzie zgodzono się, aby rokowania prowadzić w ten sposób, by przez trzy dni w tygodniu komisje obradowały w Gdańsku, a przez drugie trzy dni tygodnia w Warszawie.

Na dzisiejszem zebraniu obecni byli np. wiceminister spraw zagranicznych Dąbrowski, Gen. Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku M. Biesiadecki oraz delegat rządu polskiego do spraw rozdziału majątku państwowego niemieckiego w Gdańsku dr. Jerzy Madeyski.

w wszystkich miejscowościach, w których zgłosi się 40 dzieci, założenia polskiej szkoły.

Chodzi tu o zasadę prawną, a o nic więcej. Nie żądamy niczego ponadto, co nam się słusznie należy. Ale tego, to żaręcam Panom, nam się według prawa i sprawiedliwości należy, bronić będziemy aż do ostateczności. (Głos z prawicy: nic o tem nie wiemy.) Jeżeli o tem nie wiecie, nie jest to winą moją. Wystarczy też, jeżeli p. senator Strunk o tem się dowie.

codzienności i próbuje otrząsnąć swe skrzydła z pyłu wleczenia ich po ziemi, pocieszał się Człowiek i uspokajał sumienie, że zada stanowczy kłam Przeznaczeniu, które śmiało się z niego zjadliwie i ukazywało mu tysiąckrotnie całą obłudę i sztuczność jego życia, odkrywało go przed samym sobą w całej nagości. Mówił sobie, że ma zawsze jeszcze czas odrobić stracone, naprawić zaniedbane, zdobyć to, do czego brakło mu stale sił. Mówił tak łudząc się przewrotnie i świadomie jakoby te postanowienia i możność ich spełnienia była prawdą. Umiął się zawsze powołać na to, że czeka go cała nieznana jeszcze przyszłość, niewypetnione dni jutrzejsze, a ten fakt stawał się dla niego najpotężniejszą bronią przeciw samoooceniu, przeciw wszystkim wyrzutom sumienia, pozwalał mu zasłaniać się przed samym sobą bezwartościowym argumentem.

Nagle przyszła wojna i zniweczyła wszystko. Zamknięta droga przyszłości, możność jakiegokolwiek przebudowania zmarnowanego życia. Teraz już nie obroni się sam przed sobą podświadomie należycie ocenianym, a świadomie kłamany frazesem, że on (!) wszystkiego jeszcze dokona, wszystko ziści, zagłodzi wszystko zmieje i przemaluje w tęczowe barwy spłowieła.

Ta myśl stała się Człowiekowi tak straszliwie ciężka, że oparł pobjadłe czo-

Przedstawiciel rządu nie powinien tu nam przytaczać zarządzenia i przepisy ministra pruskiego i się tem chlubić, że rząd gdański uczyni więcej jeszcze jak w przepisach minister pruski zarządza. Od czasu upelnomocnienia konstytucji i zująca. Przepis ministra zobowiązywał tylko tak długo, jak na jego miejsce nie ustalono paragrafów innych. Obecnie jest konwencja miarodajna a nie pozatem

Przechodźmy do argumentu dalszego. W rzeczy samej żądamy tego, co pan Splet doskonale określił. Nie życzymy sobie faktyczne, by rodzce niemieccy nie umiejący nawet po polsku kontrolowali nam naukę polską. Jak może ojciec-Niemiec kontrolować dziecko polskie, czy ono robi postępy w nauce polskiej.

Moi Panowie! Jakże on może kontrolować, czy nauczyciel udziela prawidłowo? Jestto rzeczka niemożliwą. Jeżeli nasz wniosek zdąży w tym kierunku, to jest on przecież z pedagogicznego punktu widzenia uzasadniony.

I p. senator Strunk przyznał mi rację, coprawda tylko odnośnie nauczycieli niemieckich i żąda on, by nauczyciel niemiecki nie tylko mówił, ale także czuł po niemiecku. Tosamo, czego on wymaga od nauczyciela niemieckiego, tego żądamy także od nauczyciela polskiego, t. j. nie tylko by mówił po polsku, ale także by czuł po polsku. Nie pojmuję, z jakiej racji mielibyście Panowie tu mieć jakiś przywilej. Interes jednej strony jest tak ważny jak i interes drugiej. Równe prawo wszystkim obywatelom. Na tem stanowisku staliśmy i stoimy. Dlatego jest w najwyższym stopniu potępienia godne, że władze niemieckie Wolnego Miasta odrzuciły kandydatury trzech nauczycieli-Polaków z Pomorza dla szkoły polskiej w Sopocie.

Przedstawiciel rządu powiedział, że prawo pierwszeństwa przysługuje nauczycielom, którzy są obywatelami Woln. Miasta Gdańska. To się samo przez się rozumie, o ile ci nauczyciele z Wolnego Miasta mogą i chcą mówić po polsku i odczuwać po polsku. Skoro atoli takich niema, natenczas należy sprawdzić ich z poza obrębu Wolnego Miasta.

Pan Żelazny nie był obywatelem gdańskim. Przybył on z zagranicy. Sprowadziliście go sobie z Grudniadza. Natomiast odrzuciliście proponowane ze strony naszej kandydatury pp. Rugego i Koeniga.

Wysoka izbo! Starałem się mówić rzeczowo i spokojnie. Przedłożyłem Panom sprawę z punktu widzenia prawa i sprawiedliwości. Więcej nie żądaliśmy i żądać nie myślimy jak rzeczowe traktowanie naszego wniosku. Nie domagamy się niczego więcej jak traktowania nas na równi z innymi obywatelami tego miasta pod każdym względem. (Bardzo słusznie! u Polaków i na lewicy)

Tego żądamy, bo do takiego żądania mamy najzupełniejsze prawo.

banalnej, niepotrzebnej rozmowie zagłuszyć strach przed samym sobą. Ale nie było nikogo.

Natomiast natrętne myśli, jak rój komarów, opadały go coraz silniej, huczały skłębioną, narazie niezrozumiałą gmatwaniną, wciskały się w jego jestestwo wszystkimi porami i doprowadzały do stanu nieznosnej wprost ekscytacji. Drgało w nim wszystko, choć nie umiał sobie zadać jasno sprawy, co go najbardziej bolało i chwytalo dotkliwymi kleszczami za serce.

Zwolna z chaosu skłębionych myśli poczęło się wyłaniać coś, co się szeregowało w jakiś długi, żalobny korowód fantazyjnych postaci, coś, co staowało przed oczyma jego duszy coraz wyraźniej, szemrząc głucho wciąż jedno i to samo nienawistne słowo:

— Nigdy! —

Zapatrzył się w ten korowód, utonął rańkowiec w głębiach własnej zmaconej duszy i poczęły mu się przypominać rzeczy dziwnie niemiłe i przyniatające. Przyszły mu na pamięć wszystkie chwile zwykłych słabości ludzkich, owe dni pszości i upadku ducha, dni w których z uśmiechem cynicznej obojętności przechodził obok najpiękniejszych kwiatów, godzin ikarowych wzlotów i tem głębszych grzeźnięć w prozie powszedniego, szybko ciekącego życia, momenty błędów nienaprawionych pomyłek, na które

przywykł patrzeć sucho i bez zastanowienia, jak na rzeczy zwykłe, które kiedyś tam czemś się zagłodzi. Stały przed nim wszystkie niewypetnione nadzieje na samego siebie, bezsilne postanowienia, których nigdy nie zamieniano w czyn, projekty gruntownej reformy sposobu życia od jutra. (S pewnością od jutra!) Dni, w których nie dokonano niczego dobrego, które świeciły nicością i pustką; dni szare, które obiecywał sobie zawsze zamałować złotem nieokreślonej przyszłości....

Jak wyrzut straszny, zjawiły się z najtajniejszych zakątków duszy wspomnienia, które radoży się wykreślił raz na zawsze z pamięci, godziny, których obraz, odsuwany zawsze całą siłą instyktownego oporu z kręgu świadomości, nawet w snach wywoływał na jego policzkach rumieniec wstydu; pytania, dlaczego uważał się zawsze za lepszego od bliźnich i patrzył z pogardą nieugruntowanej wyższości na drugich.

Wszystko, cokolwiek uprzedło się w każdej minucie jego życia na różnobarwną tknię uczuć, wrażeń, nadziei i myśli, wszystko wypelzło nagle i w obliczu zagrażającego jego istnieniu zdarzenia zażądało raptem od niego zdania rachunku, ostatecznej a nieobłudnej odpowiedzi.

Kiedyś, w rzadkich chwilach lepszego natchnienia, kiedy dusza odrywa się od

łó na dłoniach i poczuł, jak pot kroplisty dobywa mu się na skronie. Skończone wszystko, beznadziejne skończone. Zostało jedyne słowo „nigdy“, które przyniosła z sobą przekłeta wojna.

Nagle Człowiek drgnął.

W zgębnionym mózgu zaświtało coś, co go narazie wprost oślepiło. Wojna? — Ależ to doskonale! Błogostawienie! Teraz dopiero, po raz pierwszy w życiu naprawdę może sobie powiedzieć, że jego przegrana życiowa niezależna od jego istotnej wartości, a raczej lichoty! Któż ośmielił się twierdzić, że gdyby mógł być żyć i działać dłużej, gdyby nie wojna, ów czysty przypadek, zgoła niezależny od wysiłen i przewidywań osobnika, który go wykołecja z normalnej możliwości czynu, — że byłby jednak nie odniósł zwycięstwa nad samym sobą!... Nawet sam Los nie wie, czem byłoby to, co jeszcze nie zaistniało!....

Człowiek szuka przedewszystkiem usprawiedliwienia przed samym sobą. A czyż może być wspanialsze, prawdziwsze usprawiedliwienie, niż wojna? —

-Basta.

Człowiek wstał spokojny, tryumfujący skrycie w głębinach myśli, że zdołał przechrzyć Przeznaczenie.

A potem upił się i poszedł na wojnę.

Hamburg 1914.

Oleć Chrz. Nar. Str. Pracy.

Dnia 13. 2. br. odbył się w Redzie wiec organizacyjny Chrz. Nar. Str. Pracy.

Wiec zagał miejscowy ks. proboszcz.

Referat o polityczno-gospodarczym położeniu Polski i zadaniach i celach Chrz. Dem. wygłosił prof. Pohlman, a sekretarz stronnictwa, p. Sikorski omówił wszystkie stronnictwa, sprawę unifikacji i pracy i podał, które gazety idą w kierunku Chrz. Dem. Na wiecu tym byli i uczestnicy wiecu Chrz. Str. Pracy w Wejherowie w dniu 2 lutego b. r., tak dziko zakłóconym przez przewodników N.P.R. i nie mogli dostatecznie napiętnować bezczelności enperowców, którzy pozwolili sobie na kłamliwy artykuł w Robotniku z dnia 12.11. b. r. pod tytułem „Wielkie fiasko Chadeckie“ w którym wszystko jest wierutnym kłamstwem i bezczelnością; bezczelnością, bo obracają kota do góry nogami, gdyż sami wiec zakłócili, nadużywając prawa gościnności, na wiecu zwołanym przez Chrz. Dem. do sali zapłaconej przez tąż Chrz. Dem., domagali się nie wiedzieć jakim prawem przewodnictwa na nieswoim wiecu. Kłamstwem jest przytaczana rezolucja, bo nikt na tym wiecu żadnej rezolucji nie uchwalał. Jedna jest tylko prawda w tym bezczelnym artykule, że jak na komendę dzikie wycia „heraus!“ milkiły i podnosiły się, bo rzeczywicie jedna ręka kierowała temi awanturami.

Wiec w Redzie zakończył się przejęciem całego Tow. ludowego ze swym majątkiem do Chrz. Nar. Str. Pracy i postanowiono obchodzić uroczystie powrót Redy na łono Ojczyzny, w piątek 18 b. m. odpowiednią przemową podającą dzieje Pomorza i znaczenie Bałtyku dla Polski, a popartą świetlanymi obrazami, ilustrującymi świetność Polski, a wygłoszoną przez podpisanego.

Do zarządu weszli: prezes-ks. prob Wyszaniowski, zastępca prezesa—Leon Brysowski, skarbnik—Pionk, sekretarz—H. Zajdowski, ławnik — Paczuła i Szykowski. Po ukończeniu się koła i jego zarządu, wiecownicy już jako członkowie Chrz. Str. Pracy uchwalili następującą rezolucję:

„Licznie zebrani na wiecu Chrz. Nar. Str. Pracy w Redzie pow. Wejherowskiego uchwalamy następującą rezolucję, polecając podpisać się prezydium wiecu i wysłać panu Prezydentowi Ministrów, Panu Marszałkowi Sejmu i posłom Chrz. Dem.:

Stojmy niestrudzenie na gruncie kościoła katolickiego;

Protestujemy przeciwko gwałtownej, rabunkowej unifikacji, prowadzącej do zalewu przez żydów naszej dzielnicy;

Oświadczamy się stanowczo za szkołą wyznaniową;

Żądamy oddzielenia władzy Naczelnika Państwa od władzy Naczelnego Wodza

Żądamy aby rząd poczynił wszelkie zabiegi i starania w celu niedopuszczenia do przefrymarczenia Górnego Śląska tak, jak Śląska Cieszyńskiego i Warmji;

Żądamy jaknajprędzszego uchwalenia konstytucji;

Potępiamy jaknajostrzej dotychczasową taktykę partyjności;

Domagamy się niezwłocznego zakończenia układów pokojowych w Rydze;

Wzywamy bezwarunkowo posłów wybranych w celu reprezentowania polsko-katolickich zapatrywań do wystąpienia z N.P.R. i do wstąpienia do Chrz. Nar. Str. Pracy, lub do złożenia mandatów na rzecz następców, którzy powinni wstąpić do Chrz. Dem.;

Protestujemy przeciw wciąganiu Zjednoczenia Zawodowego w wir polityki N.P.R., żądając zaniechania roboty partyjnej i usunięcia winnych;

Żądamy by Chrz. Nar. Str. Pracy zajęło się Zawodowym Zjednoczeniem celem bronięcia robotników przed tymi, co chcą organizację wykołocić i wciągnąć na tory socjalistyczne;

Damagamy się usunięcia z Pomorza wojsk z innych dzielnic bezbożnych i niemoralnych, a rozkwatowania tu swych żołnierzy;

Żądamy urzędników religijnych i moralnych i uczciwie spełniających swe obowiązki;

Zastrzegamy się przeciw traktowaniu nas Kaszubów, jako obywateli drugiej klasy, bo jesteśmy tacy sami, jak inni;

Żądamy wydawania przepustek przez wójtów i sołtysów, a nie przez nie znające ludzi starostwa;

Żądamy prawa zakupna zboża i mięsa w powiecie puckim bez ograniczeń;

Protestujemy jaknajenergiczniej przeciw fałszowaniu opinii publicznej przez kłamliwe artykuły i ogłaszanie niebyłych rezolucji, jak np. „Wielkie Fiasko Chadeckie“ w „Robotniku“ z dn. 12.11. b. r., przeciw tendencyjnemu podszywaniu się N.P.R. pod miano robotników chrześcijańskich, celem tumanienia ludu kaszubskiego.“

Koło postanowiło wysłać swych delegatów na zjazd do Grudziądza.

X. prof. Pohlman.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.**Dyskusja o partyjności.**

Umieszczone w prasie polskiej już w listopadzie i grudniu ubiegłego roku artykuły o Z.Z.P. zrobiły swoje. Otworzyły oczy członkom Zjednoczenia. Wykazaliśmy, że Zjednoczenie Zawodowe postąpiło wbrew ustawom swoim, które wyraźnie stawiają Zjednoczenie na podstawach chrześcijańskich i nie pozwalają na politykę partyjną ani na wprowadzanie zasady walki klasowej Z.Z.P. stało się partyjnym i klasowym wkraczając na drogi przez ustawę swą zabronione.

A wprowadził Zjednoczenie na te błędne drogi nie kto inny, lecz Rada Główna, powołana przede wszystkim do czuwania nad tem, aby wszystkie oddziały Zjednoczenia i cała jego działalność była zgodna z ustawami.

Niebardzo zatem pewnych stróżów powołano do pilnowania ustaw. Wykazaliśmy, że kierownictwo Zjednoczenia zostało w zupełności opanowane przez ludzi z Narodowej Partii Robotniczej, którzy coraz to ściślej całe Zjednoczenie wiodli ku „narodowemu“ socjalizmowi klasowej walce. A ponieważ walka klasowa (nie zarobkowa) sprzeczna jest z chrześcijaństwem, przeto NPR. wzięła rozbrat z zasadami chrześcijańskimi mając nadzieję, że powoli przeciągnie się na tę stronę większość członków Zjednoczenia.

Na szczęście zwróciło na to uwagę Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy i otworzyło oczy członkom Zjednoczenia z bardzo dobrym skutkiem.

Na licznych zebraniach filij Z.Z.P. jak nam donoszono, sprostowano przeciw wciąganiu Zjednoczenia w wir polityki NPR., żądając zaniechania roboty partyjnej i usunięcia winnych. Na innych zebraniach bardzo żywo zainteresowano się tą dla wielu członków nieznaną sprawą. Oburzenie rośnie. Dyskusja się toczy i oczyszcza powietrze.

Robotnik polski, zacny i uczciwy a przywiązany głęboko do zasad wiary swojej, zasługuje zaiste na to, aby Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy zajęło się największą organizacją i pomogło ją obronić przed tymi, co tę organizację chcą wykołocić.

Na tegorocznym sejmiku Zjednoczenia, jak słyszymy, sprawa ta będzie omawiana szeroko. Wynik dyskusji zależeć będzie od tego, jacy przybędą delegaci. Członkowie Zjednoczenia niechaj bacznie zastanowią się kogo myślą. Jeśli pozwolą, że delegatami znowu zostaną im narzuceni krzykacz enperowcy, to sejmik Zjednoczenia nie tylko nie wykaże rzeczywistych zapatrywań olbrzymiej większości katolickiego, polskiego robotnika, lecz może poprostu cały umysłowy ruch robotniczy w Zjednoczeniu w zupełnie fałszywym postawić świetle.

Z polityki zagranicznej.**ZA UTRZYMANIEM NOWYCH STOSUNKÓW RUMUŃSKO-WĘGIEŃSKICH**

Budapeszt (Herm.) Redaktor „Magyarorszag“ rozmawiał z rumuńskim posłem w Wiedniu ks. Cantacusone, który powiadomił go o treści telegramu Tacu Jonescu, w sprawie jakoby mającego nastąpić podziału Węgier między państwa sukcesyjne. Twierdzenie powyższe jest kłamstwem. Książę Cantacusone nadmienił, że niezadługo przybędzie do Bukaresztu poseł rumuński pułkownik Starca. Na pytanie, jakie stanowisko zajmuje Rumunia wobec

wkrótce mającej się odbyć konferencji w Porto Rosa, Cantacusone odpowiedział: Rumunia dotychczas nie otrzymała zaproszenia na tą konferencję. Włosi, którzy ją zwołują, chcą traktować tylko z Czechami i Jugosłowianami. W sprawie tej jak donosi interpelant, członek zarządu rumuńskiego w Paryżu jest obowiązany zyskać odnośne informacje. Komitet ten usilnie stara się nawiązać stosunki rumuńsko-węgierskie. Sprawa komunikacji wchodzi na tory przedwojenne. Wogóle sytuacja zaczyna się wyjaśniać, o czem podobnie świadczy niedowna przychylna konferencja.

WĘGIEL I WAGONY DLA POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Międzysojusznicza Komisja odszkodowań przyznała Polsce 9000 wagonów dla przewozu węgla śląskiego. Ponadto Polska ma otrzymać 360 tysięcy ton węgla z Górnego Śląska, który będzie przewieziony wagonami niemieckimi oraz 100 tysięcy ton, które mają być wywiezione wagonami polskimi miesięcznie.

WYMIANA JEŃCÓW ZORGANIZOWANA.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wojskowych zorganizowało już 3 punkty wymiany jeńców polsko-rosyjskich—są to: Baranowice, Równe i Zdobunowo. W pierwszych 2-ch punktach wybudowano baraki z łazienkami i pralnią, w Zdobunowie zaś wybudowano stację dla wyładowania pociągów. Komendantem stacji w Baranowiczach mianowany jest gen. Minkiewicz, w Równem zaś kap. Romaszkań.

ZAWIESZENIE PISM NIEMIECKICH W Poznaniu.

Poznań, 18. 2. (PAT.) Z powodu artykułów omawiających pobyt Naczelnika Państwa w Paryżu zawieszone zostały dzienniki niemieckie: „Posener Tageblatt“ i „Posener Warte“.

JUBILEUSZ SŁOWIANOFILÓW W BUŁGARJI.

Sofja (Herm.) „Dien“ nadmienia, że na wiosnę obchodzony będzie uroczysty jubileusz słowianofilów bułgarskich w Sofji. S. Bobczew profesor uniwersytetu, były minister, pisarz i prezes słowiańskiego klubu dobroczynnego będzie obchodził pięćdziesięciulecie swojej działalności literackiej. Ministerstwo oświaty zakłada wobec tego kapitał żelazny dla studentów-prawników, którzyby chcieli poświęcić się studjum prawnym, krajów słowiańskich. Klub Słowiański również organizuje kilka styp. dla studentów, którzy będą wysyłani do krajów słowiańskich, celem studji nad ich literaturą i językiem. Grupa uczonych i pisarzy przygotowuje wydanie literacko-naukowego dzieła poświęconego Bobczewowi. Działalność Bobczewa w ruchu ogólnosłowiańskim, była oceniona dobrze i prawdopodobnie nie ujdzie uwadze polskiej opinii publicznej.

ECHA ZABÓJSTWA MIRBACHA.

Ryga, 17. 2. Rząd sowiektów odmówił wydania Niemcom poety Blumkina, oskarżonego o zabójstwo hr. Mirbacha.

BUŁGARJA POWINNA DZIĘKOWAĆ KOALICJI.

Sofja (Herm.) „Utro“ donosi, iż bułgarski prezes ministrów Stambolijski oświadczył na zebraniu w Plewnie, że warunki pokoju w Sevres są wprawdzie dla Bułgarji bardzo surowe, lecz pomimo to powinna ona dziękować koalicji za jej wspaniałomyślność nad pokonanymi. Koalicja wstrzymała straszny wyrok, jaki czekał Bułgarję, mianowicie zupełne zgładzenie państwowości bułgarskiej i niepodległości narodowej.

OBAWA REWOLUCJI W GRECJI.

Ateny. (Herm.) Z informacji podanej przez „Patris“ dowiadujemy się, iż utrzymanie 100 000 żołnierzy w Azji Mniejszej staje się niemożliwością. Niezadługo będzie zmuszona Grecja część swego wojska odwołać, aby utrzymać porządek w kraju. Od pewnego czasu występują w Grecji wyraźne objawy zbliżającej się rewolucji.

BENESZ MAJACZY O MAŁEJ ENTENCIE.

Praga, 17. 2. (Pat.) Dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph“, że Mała Ententa ma na celu wspólne obrady przeciwko bolszewikom, ale to jedynie na wypadek zaatakowania z ich strony. Zamiarem całej ententy jest zrupować małe państwa mniej więcej równe co do swego terytorium i ilości mieszkańców

w jedno przymierze. Pożądaniem byłoby również przyłączenie Polski, gdyż mogłaby ona czasem mieć interesy nie zgodne z interesami Małej Ententy.

To samo co o Polsce, powiedział minister Benesz również i o Włochach w sprawie przyłączenia ich do Małej Ententy.

NOWE DOWODY KOMPROMITACJI KOMUNISTÓW W JUGOSŁAWII.

Białogród (Herm.) Białagrodzka „Pravda“ pisze, iż odkryto szereg dokumentów stwierdzających kreć robotę komunistów. W ręce władz wpadły dowody współdziałania komunistów białagrodzkich z Moskwą. Robota bolszewików jugosłowiańskich zmierzała w tym kierunku, aby w czasie wiosennej ofensywy przeciwko Rumunji, Jugosławja stała się przeszkodą w niesieniu jej pomocy przez koalicję

Posiedzenie komisji w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyły się tu posiedzenia dwóch komisji dla rokowań polsko-gdańskich, dla spraw komunikacyjnych i gospodarczych.

Sprawy polskie.**DWUZNACZNA ROLA P. TRZCIŃSKIEGO.**

Bydgoszcz, 18. 2. Pan Juliusz Trzcński, poseł okręgu bydgoskiego, należący do Zjednoczenia Ludowo Narodowego uprawia, jak w Bydgoszczy ogólnie się mówi, politykę na własną rękę i wchodzi w konszachty częste z zdeklarowanymi lewicowcami itd.

Ogólnie mu się bierze za złe nawet w kołach wyborców własnych, że i w sprawie unifikacji zajmuje bardzo niewyraźne stanowisko. Wysokich cen warszawskich i żydów oraz paskarzy lud nasz nie pragnie.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA NAUCZYCIELI EMERYTÓW.

Dla wszystkich nauczycieli emerytów oraz wszystkich wdów i sierot po nauczycielach na Pomorzu przekazuje się w tych dniach dodatek drożyzni, jednorazowy w wysokości 100% wzgl. 150%. Przekazane kwoty za pokwitowaniem odebrać można u pp. Inspektorów Szkolnym w czasie od 21 b. m. począwszy.

GEN. OSIŃSKI DOWÓDCĄ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Kraków. (PAT.) Dowódcą tutejszego Okręgu Generalnego mianowany został gen. Aleksander Osiniński.

MARSZAŁEK TRAMPCZYŃSKI, A WALKI PARTYJNE.

Warszawa. Z dobrze poinformowanych kół dowiaduje się przedstawiciel warszawski „Gazety Gdańskiej“, że marszałek sejmu polskiego Trampczyński zyskuje szeroko na popularności obecnie i w Małopolsce i byłej Kogresówce.

W tej dzielnicy pruskiej, w Wielkopolsce i na Pomorzu jest on ogólnie lubiany i poważany. Wdzięczny lud nasz pamięta jeszcze zbyt dobrze obecnego marszałka Trampczyńskiego jako posła do parlamentu niemieckiego, gdzie to wygłaszał w obronie sprawy polskiej swe słynne mowy.

Dziś zaczepiają go gwałtownie już tylko bezwyznaniowe, żydowsko lewicowo ludowcowe koła którym wyraźny charakter narodowo-antyniemiecki i katolicki jego jest, solą w oku. Wszyscy, którzy chcą porządków uczciwych i chrześcijańskich w naszym kraju, patrzą z rosnącą nfnnością ku zacnemu marszałkowi sejmu.

WSCHODNIA MAŁOPOLSKA NIE JEST NA PROGRAMIE.

Warszawa. (PAT.) Delegacja poselska, która z ramienia Komisji dla spraw Zagranicznych miała się udać do Paryża celem obrony interesów Wschodniej Małopolski w Radzie Ligi Narodów, zaniechała wyjazdu ponieważ otrzymała z kompetentnego źródła wiadomość, iż sprawa Galicji Wschodniej przez Radę Ligi Narodów omawiana obecnie nie będzie.

POSEŁ NOWICKI**DAWNIEJ A TERAZ**

Grudziądz. Zadziwia ogólnie wszystkich zdrowo myślących nagła zmiana, jaka zaszła w poglądach naszym

Enpeerów co do osoby p. posła Nowickiego. Póki p. poseł Nowicki należał jeszcze do Narod. Partji Robotniczej (Było to za czasów, gdy ta partja była jeszcze chrześcijańską.), widziała ta partja w nim wszelkie możliwe zalety, i zawała go, podkreślała jego dzielność, ale od czasu gdy ten poseł wstąpił do jednego stronnictwa polskiego robotniczego, które pozostało wierzącym w wierze katolickiej, do Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy, widzą u niego lewicowcy same wady. N. P. R. mianowicie napada na osobę posła Nowickiego niesłychanie przy każdej okazji, w gazetach i na wiecach.

Jestto prosta zemsta partyjna stronnictwa, które czeka zasłużony pogrom.

Z Polski i ze świata.

Toruń, 19 lutego. Z obrzydzeniem czytujemy stałe napaści organów lewicowych Pomorza i Wielkopolski na Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej oraz osobę ministra, p. Kucharskiego. Jestto w obrotach systematyczna przybyszów i raliaków antychrześcijańskich niemająca żadnego oparcia w całej byłej dzielnicy pruskiej. Lud Pomorza i Wielkopolski na pełne zaufanie do p. ministra Kucharskiego i uważa ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej za jedyną ostoję, która nas broni przed zalewem drożyzny żyłostwa, paskarstwa i bezwyznaniowych deałów. Głęboko wierzący katolicy Pomorza i Wielkopolski dadzą w przyszłych wyborach do sejmu należyta odprawę wszystkim antykatolickim Enperowcom, ludowcom, Witosowcom, socjałom i żyło-bolszewikom.

Wystawa obrazów malarzy polskich w Toruniu. W wystawie w Dworze Arusa, której otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. 12 i pół, biorą udział następujący artyści: Bartel, Cielewski, Dołżycki, Elster, Fałat, Gosiecki, Gęstwiłły, Gross, Kossak, Karpiński, Mehoffer, Panssch, Pankiewicz, Jannewand, Wyczółkowski, Wawrzeński. Protektorat nad wystawą objęli pp. gen. Zieliński, gen. Hauser, wojew. śrejski, Wolszlegier, Czarliński, Fałat, Izuman, Dr. Steinborn, ks. Pelka.

Kółko amatorskie z Więcków odegrało w niedzielę 25. 1. w Nowym Wiecu „Sur-lut i siemię”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, za co należy im się wdzięczność Nowego Wiecu i okolicy, gdyż ponieśli oni w strasznej drodze trudy podróży i przewiezienia kostiumów i wszelkich przyborów. Z czystego ryzyku bowiem, jaki przedstawienie przytosiło, oddał komitet na ręce inspektora szkolnego w Skarszewach 1000 mk. na plebiscyt na Górnym Śląsku. Z przykrością wypada jednak nadmienić, że nasi żołnierze ze straży granicznej zachowaniem nieodpowiedniem pokazali niezrozumienie dążeń patriotycznych pochwały godnych amatorów.

Komitet Obrony Śląska w Poznaniu wydał bono po 50, 100 i 1000 w chęci dostarczenia osobom dokonywającym poważnych transakcji finansowych możliwości składania przy tej sposobności ofiar na rzecz plebiscytu.

Uprasza się instytucje finansowe i odnośne urzędy o zamówienie cegiełek z (bonami) w biurze Komitetu przy ulicy św. Marcina, pokój 14.

Komitet Obrony Kresów Wschodnich i plebiscyt górnośląski. Komitet Obrony Kresów Wschodnich wystosował list do Korfanteo z życzeniami dla braci Górnoślązaków, aby jaknajprędzej połączyli się z matczyną. Do listu dołączono 100000mk. na akcję plebiscytową.

Sejmik krasnostawski na plebiscyt górnośląski. Sejmik powiatu krasnostawskiego ofiarował na potrzeby plebiscytu na Górnym Śląsku milion marek polskich.

Skandaliczna afera. Przed sądem w Warszawie będzie niebawem rozpatrywana sprawa Natansonów, właścicieli domu bankierskiego, przyłapanych na przemyśle automobilonem do Gdańska znaczących sum waluty polskiej. W sprawie tej będzie wezwany jako świadek p. minister skarbu Steczkowski. Niektórzy zakładają się w Warszawie o grube sumy, czy pp. Natansowie będą skazani, czy też wypłyną z tej sprawy jako niewinne baranki.

Prasa warszawska o rokowaniach polsko-gdańskich.

Warszawa E. E. Pisma tutejsze witają sympatycznie otwarcie rokowań polsko-gdańskich, podkreślając, że rdzenni Gdańszczanie rozumieją korzyści, wynikające ze ścisłego stosunku między Polską a

w. m. Gdańskiem. Nie rozumieją tego i nie chcą zrozumieć żywioły napływowe, które utrudniają zbliżenie polsko-gdańskie i marzą o powrocie Gdańska do Prus.

Anglia i Polska.

W sprawie Wileńszczyzny Anglia wiodocześnie obawia się protestu sowieców przeciw obecności wojsk międzynarodowych.

W sprawie granic wschodnich angielskie poglądy zbliżają się do francuskie.

W sprawie mandatu militanego Polski w Gdańsku zajął **George stanowisko pojednawcze i przyjął punkt widzenia ministra Sapiehy.**

Odnosnie do sprawy Galicji wschodniej Anglia nie będzie nastawała na natychmiastowe rozstrzygnięcie jej ze stanowiska prawnego.

Dąbski - Joffe - Steczkowski.

Warszawa, 19. 2. Po wtorkowej całodzienniej poufnej konferencji delegacji polskiej z przybyłym do Rygi ministrem Steczkowskim odbył wiceminister Dąbski długą rozmowę z Joffem.

Rozmowa miała znaczenie decydujące i trwała od godziny 6 po południu do 12 w nocy. Z tego, co z rozmowy tej wyszło nazewnątrz, okazuje się, że postulaty naszej delegacji dotyczą następujących 3-ch spraw:

1) Dalszy przebieg rokowań ryskich, uzależnia się od wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku i pozostawia Polsce zupełną zwobodę ruchów pod tym względem.

2) Dążeniem delegacji polskiej jest przy dobrej woli bolszewików przecięcie wszelkich węzłów, które utrudniają szybkie zakończenie rokowań.

3) Kładąc przeważający nacisk na sprawę zwrotu należnej Polsce części złota rosyjskiego i wypłacenie odszkodowań, gotowi jesteśmy zgodzić się w pewnych wypadkach na rekompensatę, bez wtrącania się jednak do kompleksu spraw, traktatem objętych, Rodzaj, sumę granice rekompensat itd. uzależniamy sumy zyskanego kruszcza.

Rozmowa z Joffem — wedle informacji, jakie udało się narazie zdobyć — wyniku pozytywnego nie dała. Przewodniczący delegacji rosyjskiej prosił o przerwę celem porozumienia się z delegacją i następnie z Moskwą.

Narazie zapowiedziane zostały dalsze rozmowy w sprawach mniejszej wagi, domagających się rozstrzygnięcia przy ostatecznym zredagowaniu omówionych już pierwszych części traktatu.

„Adverul“ o przyjeździe min. Sapiehy.

Bukareszt, 19. 2. (Orient.) „Adverul“ we wstępnym artykule zaznaczywszy, iż nie otrzymano jeszcze w Bukareszcie dokładnych wiadomości co do daty przyjazdu ministra spraw zagranicznych Polski min. Sapiehy do Bukaresztu, pisze, że ta wizyta będzie miała decydujące znaczenie w sprawie dalszych stosunków po-

między Rumunją a Rzeczypospolitą Polską. Osobiste spotkanie się kierownika zagranicznej polityki polskiej z przedstawicielami rządu rumuńskiego może tylko wzmocnić i zementować na zawsze to zaufanie, które już tak jaskrawo ujawniło się pomiędzy narodami Rumuńskim a Polskim.

Oszustwa węglowe Niemców.

Po długich badaniach zostały zdemaskowane oszustwa niemieckie z węglem górnośląskim, przeznaczonym dla Polski i dnia 12 b. m. komisja reparacyjna wysłała do misji międzynarodowej w Opolu następujące instrukcje:

1. Niemcy zwracają Polsce 8 500 wagonów komisowych do przewozu węgla z Górnego Śląska. Ten zwrot nie ma nic wspólnego z podziałem niemieckiego ta-

boru ruchomego według art. 371 traktatu wersalskiego.

2) Czternaście tysięcy ton węgla będą dostarczane Polsce dziennie w wagonach niemieckich aż do ogólnej ilości 350 tysięcy ton miesięcznie.

3-o Cztery tysiące ton będą dostarczane dziennie w wagonach polskich aż do ogólnej ilości 100 tysięcy ton miesięcznie.

Przeciw emigrantom.

Bytom, 18 2. (PAT) Wydział górnośląski związku „Sokoła“ uchwalił na posiedzeniu ostatnim rezolucję, w której między innymi protestuje imieniem 14000 swych członków górnośląskich przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania, żądając, aby o przynależności tego kraju decydowali tylko ci obywatele, któ-

rzy urodzili się mieszkając na obszarach plebiscytowych. Rezolucja zaznacza, że w razie dopuszczenia emigrantów do głosowania, czy to razem z mieszkańcami Górnego Śląska, czy też później, związek Sokoła nie bierze na siebie odpowiedzialności za mogące powstać z tego powodu zaburzenia.

Walka o politechnikę w Wolnem Mieście.

Wobec przewidywanego wkrótce podziału majątku państwowego Prus i Rzeszy Niemieckiej, między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, wpływa na porządek dzienny sprawa przynależności Politechniki na terenie Wolnego Miasta. Sprawę tę poruszył w swoim czasie już inż. TarasWołkowiński, który zdobycie Politechniki gdańskiej dla Polski uważa za konieczne:

1) Politechnika posiada kilka wydziałów, a między nimi wydział budowy okrętów, wydział dla nas potrzebny nadzwyczaj, jeżeli się chcemy z morzem łączyć, jeżeli mamy mieć własne warstaty morskie i własne statki.

2) Politechnika przedstawia ogromną wartość materialną. Państwo nasze, posiadając 2 wyższe uczelnie techniczne — posiada ich mało. Potrzebujemy, jako państwo niezależne, nie tylko uprzemysłowić kraj do normy przedwojennej, lecz nawet stworzyć nowe gałęzie przemysłu, aby uniezależnić nasz byt narodowy, jak

to zaznaczył minister przemysłu i handlu, inż. Chrzanowski, w rozmowie z korespondentem „Przeglądu Wieczornego“ (Nr. 226 i zd. 23 z. m.) My zaś w najbliższych latach nie będziemy w stanie stworzyć nowych wyższych uczelni technicznych, wobec olbrzymich nakładów, jako też postawić je na odpowiednim poziomie.

3) Politechnika przedstawia na terytorjum Gdańska ważną placówkę kulturalną polską jakkolwiek sądzę, że początkowo będzie musiała posługiwać się językiem niemieckim jako wykładowym, pozostając pod zarządem polskiego ministerjum oświaty. Ten ostatni fakt ściąganie do Politechniki polską młodzież, która w przyszłości zajmie miejsca obecnych niemieckich profesorów, wprowadzając polski język wykładowy.

Politechnika powinna obsługiwać znacznie większy teren, niż w. m. Gdańsk, a wydział budowy okrętów powinien obsługiwać całe państwo polskie.

„Głos Robotnika“ zamiera? Z powiatu wabrzeskiego donosi „Dziennikowi Tczewskiemu“, że 6 lutego odbyły się obrady nad sprzedażą „Głosu Robotnika“. Ogólne było zapatrywanie, że pismo to dalej istnieć może. Na tem zebraniu znajdowało się tylko 19 osób, przeważnie urzędników. (To więc pismem dla robotników urzędnicy rządzą?) Nie powzięto żadnej uchwały. Za 14 dni odbędzie się ostatnie zebranie w tej sprawie. My w tej sprawie bliższych szczegółów podać nie możemy.

O reorganizacji Puzappu w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia Kupców polskich z udziałem przedstawicieli kół zawodowych, oddziałów prowincjonalnych oraz organizacji kupieckich w Poznaniu i Łodzi. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności towarzystwa, omawiano projekt reorganizacji Puzappu. Następnie na wniosek prezesa towarzystwa p. Hersego postanowiono wyłonić delegację, która uda się do Ministra Aprowizacji, aby wyjaśnić stanowisko towarzystwa wobec reorganizacji Puzappu.

Termin pożyczki przedłużono. Zapisy na 5-proc. długoterminową pożyczkę wewnętrzną z r. 1920 zostały przedłużone do 30. kwietnia 1921.

Konsulat francuski w Poznaniu. Wicekonsul francuski p. Georges Dufort na mocy dekretu Prez. Ministrów republiki francuskiej p. Legues'a został mianowany konsulem w Poznaniu. Na mocy tegoż dekretu wicekonsulat francuski w Poznaniu został zamieniony na konsulat.

Posłowie Zw. Lud. - Narodowego, złożyli no Górnośląski plebiscyt na ręce marszałka Sejmu — 100 000.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na niedzielę, dn. 20 lutego 1921 r.

Niefora m.

Wschód słońca o g. 7,11; zachód o g. 5,18.

Wschód księżyca o g. 6,54; zachód o g. 6,26.

Miejska fabryka brykietów. Na terenie miejskiej gazowni przy Milchpeter puszczono w ruch fabrykę brykietów koksowych. Trochę gdańszczan o opał zmniejszą się zatem. Oprócz wypałów brykietów fabrykuje się jeszcze inny mniej wartościowy opał. Fabryka ta może codziennie wyrobić 2000 centnarów brykietów, ilości, która dużo zaważy przy rozstrzygnięciu zagadnienia opałowego zwłaszcza, że siła ogrzewania brykietów daje dobre usługi gdańskiemu przemysłowi.

Wielkie znaczenie ma również wyrabianie benzolu, które odbywa się w miejskiej gazowni, gdyż dotychczas musiał Gdańsk sprowadzać go z Niemiec. Produkcja benzolu pokryje zapotrzebowanie całego obszaru W. M. Gdańska, cena zaś benzolu jest niższa niż w Niemczech. Koszta na założenie tej fabryki oblicza się na milion marek.

Gdańska uroczystość sportowa. W przyszłą niedzielę odbędzie się, jeżeli mróz dopisze, wielka uroczystość sportu żyźwiarskiego tutejszych wszystkich towarzystw sportowych. W zawodach sportowych wezmą udział delegaci berlińscy, którzy wstawili się już w podobnych popisach w Wiedniu. Zawody rozpoczyna się o godz. 2 po południu przy Halbe Allee.

Usiłowana kradzież w banku Rzeszy. Ślusarz Konstantyn Piechotka z Szczecinka był dłuższy czas w Gdańsku bez zajęcia. W odpowiednie przyrządy uzbrojony udał się on do banku rzeszy, wybił szybę i chciał wejść do wnętrza. Pewien urzędnik policyjny zauważył to i aresztował włamywacza. Sąd skazał go na rok więzienia.

Ofiarą swego zawodu padł lekarz pomocniczy w lazarecie Marji Panny dr. Anzelm Krüger przez zarażenie się szkarlatyną, co spowodowało śmierć jego.

Na plebiscyt górnośląski. Na balu Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku, w dniu 2 lutego br. zebrano na cele plebiscytu na Górnym Śląsku mk. niem. 6756, pols. 1115, frank. 100. Sumy te stawiono do dyspozycji marszałkowi Sejmu p. Trąmpczyńskiemu.

Na chleb św. Antoniego złożono w ekspedycji naszej: Woyke z Łęży 300 mk. pols., NN. z Gdańska 20 mk. niem. Zebrane razem dotąd 323 mk. pols. i 70 mk. niem. oddano p. dr. Wybickiej w Gdańsku na rzecz „Czerwonego Krzyża“.

BACZNOŚĆ!

Ze względu na małe znaczenie jednostki pod względem handlowym i gospodarczym, wszyscy powinni dążyć do wielkich skupień czyli zjednoczeń zawodowych, bo tylko wspólna praca wszystkich oparta na zgodzie i jedności może wydać pożądane owoce. Takim skupieniem, ześrodkowującym tutejsze Kupiectwo jest „Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców” w Gdańsku.

Celem ułatwienia nawiązywania stosunków między przedsiębiorstwami polskimi oraz aby powiadomić szersze masy publiczności o istnieniu przedsiębiorstw polskich w Gdańsku, podajemy alfabetyczny wykaz firm polskich, należących do „Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców” w Gdańsku.

Artykuły biurowe.

H. Feller Nast., St. Czyżewski i S-ka.,
Ankerschmiedegasse 6.
Roman Czarliński, Gdańsk, Töpfergasse 19.

Artykuły włókniste.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.
A. Sojecki, Gdańsk, Stadtgraben 19.

Artykuły żywnościowe.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.

Błyszczak na obuwie (Rubalina)

Fr. Lehmann, Oliwa, Elisenstr. 4.

Biawatnicza hurtownia.

A. Sojecki, Gdańsk, Stadtgraben 19.

Banki.

Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Oddział Gdański, Gdańsk, Holzmarkt 18.
Kwilecki, Potocki i Sp. Tow. Akc., Od-
dział Gdański, Hundegasse 85.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział
Gdański, Gdańsk, Langermarkt 7-8.
Polski Bank Komisowy, Tow. Akc., Od-
dział Gdański, Gdańsk, Langgasse 37.
Bank Dyskontowy, Gdańsk, Langer-
markt 18.
Bank Ludowy, Gdańsk, Jopengasse 48.

Cygara, papierosy, tabaka.

Teofil Betlewski, Wrzeszcz, Hauptstr. 41.
Fr. Szmyt, Gdańsk, Matzkausche Gasse 5.
Fr. Lipski, Gdańsk, Hundegasse 69.
Konrad Schwartz, Oliwa, Ladestrasse 2.
Friedrich & Gonda (właś. Paweł Gonda),
Gdańsk, Hundegasse 113¹.
Gebr. Konkolewski (właś. Bazyli Kąko-
lewski), Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5.
Wł. Langowski, Sopot, Seestrasse 15.

Centralne ogrzewania.

Pomorskie Towarzystwo Instalacyjne
inż. Teodor Grobelski, Gdańsk, Brot-
bänkengasse 14.

Clenie i formalności celne.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.
Polska Udziałowa Agentura Celna, Sp.
z o. p., Gdańsk, Pfefferstadt 1.
Warsz. Tow. Akc. Handlu i Żegluga,
Oddział Gdański, Gdańsk, Długi Rynek 19.

Cukry i karmelki.

Berta Rogall Nast., A. Domachowska,
Gdańsk, Altstadt. Graben 101.
Jesikiewicz, Stanisł., fabryka cukierków
(firma Fortuna) Haustor 3.

Domy handlowo-komisowe.

Julius Neisser, wł. Leon Kruszyński i S-ka.,
Gdańsk, Kohlenmarkt 7.
Polski Dom Komisowy (M. Prabucki i
J. Wojciechowski), Gdańsk - Wrzeszcz,
Hauptstrasse 91.
Grabski i S-ka., Tow. z o. p. (wł. Stefan
Grabski, Inowrocław), Gdańsk, Hunde-
gasse 113.
Friedrich & Gonda (wł. Paweł Gonda),
Gdańsk, Hundegasse 113.

Drogerje.

„**Victoria-Drogerie**” wł. Seweryn Piasecki,
Gdańsk, Langgarten 93.
„**Hygiea-Drogerie & Parf.**” wł. Teodor
Bogdan Stylo, Gdańsk, Fischmarkt 1-3.

Ekspedytorzy.

Julius Neisser, wł. Leon Kruszyński i Ska.,
Gdańsk, Kohlenmarkt 7.
C. Hartwig, Tow. Akc., Gdańsk, Hunde-
gasse 105.
„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Polska Udziałowa Agentura Celna, Sp.
z o. o., Gdańsk, Pfefferstadt 1.
Warsz. Tow. Akc. Handlu i Żegluga,
Oddział w Gdańsku, Długi Rynek 19.

Elektr. przybory, instalacje.

Pomorskie Towarzystwo Instalacyjne,
inż. Teodor Grobelski, Gdańsk, Brot-
bänkengasse 14.

Eksportowe domy.

Grabski & S-ka., T. z o. p., Melzerg. 11-13.
„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Księgarnie.

Roman Czarliński, Gdańsk, Töpfergasse 19.
Gazeta Gdańska, Tow. Akc., Gdańsk,
Grobla Przedmiejska 49.

Karmelki i Cukry.

„**Fortuna**” fabryka karm. i cukrów, właś.
Stanisł. Jesikiewicz, Gdańsk, Haustor 3.
Berta Rogall Nast., A. Domachowska, Gdańsk,
Altstadt. Graben 101.

Korzenne i kolonialne.

Maksymilian Janicki, Gdańsk, Jopen. 47.
Konrad Schwartz, Oliwa, Ladestrasse 2.
Friedrich & Gonda (wł. Paweł Gonda),
Gdańsk, Hundegasse 113¹.
Jan Majewski, Gdańsk-Sidlice, Oberstr. 95.
Gebr. Konkolewski (właś. Bazyli Kąko-
lewski), Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5.
W. Langowski, Sopot, Seestrasse 15.

Kanalizacje.

Pomorskie Towarzystwo Instalacyjne,
inż. Teodor Grobelski, Gdańsk, Brot-
bänkengasse 14.

Konstrukcje żelazne.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Meble.

Bracia Kaube i S-ka. (wł. Feliks Kaube),
Fabryka mebli, Wrzeszcz, Plac lotniczy.

Maszyny rolnicze i przemysł.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Motory.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Nuty.

Roman Czarliński, Gdańsk, Töpfergasse 19.

Nieruchomości-handel i pośr.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.
W. Berger & Co. (wł. Stanisł. Czarnecki)
Gdańsk.
Bałtycki Bank Komisowy, Gdańsk,
Melzergasse 11/13.

Narzędzia.

Kawecki i Wolff (wł. Wł. Kawecki i Hen-
ryk Wolff) Gdańsk, Fischmarkt 40/41.

Oleje i smary.

Friedrich & Gonda, (wł. Paweł Gonda)
Gdańsk, Hundegasse 113¹.

Papier.

Roman Czarliński, Gdańsk, Töpfergasse 19.
H. Feller Nast., St. Czyżewski i Ska.
Gazeta Gdańska, Tow. Akc. Gdańsk,
Stadtgebiet 12.

Pługi motorowe.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu, z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Rolnicze płody.

Bałtycki Bank Komisowy, Ska. T. z o. p.
Tow. komand. (wł. Stefan Grabski, Ino-
wrocław) Gdańsk, Melzergasse 11/13.
Kwilecki, Potocki i Sp. Tow. Akc. Od-
dział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85.

Szlifiernia szwedz. granitów.

A. Praun, (wł. Tadeusz Okoniewski) So-
pot, Südstrasse 18.

Spirytualja.

Teofil Betlewski, Wrzeszcz, Hauptstr. 41.
Franciszek Lipski, Gdańsk, Hundegasse 69.
F. Lehmann, fabryka likierów, Oliwa, La-
destrasse 2.
Konrad Schwartz, Oliwa, Ladestr. 2.
Friedrich & Gonda, (wł. Paweł Gonda)
Gdańsk, Hundegasse 113 I.
Gebr. Konkolewski, (wł. Bazyli Kąko-
lewski), Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5.
Wł. Langowski, Sopot, Seestr- 15.

Surowce.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Silniki stałe.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Sztuczne nawozy.

Bałtycki Bank Komisowy i Ska. Tow.
z o. p. (wł. Stefan Grabski, Inowrocław)
Gdańsk, Melzergasse 11/13.
Kwilecki, Potocki i Ska. Tow. Akc. Od-
dział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85.

Tartaki.

H. Braun (wł. Tadeusz Okoniewski) Sopot,
Südstrasse 18.

Tytunie, tabaka.

Julian Król, fabr. tabaki, Wrzeszcz, Tauben-
weg 4.
Fr. Szmyt, Gdańsk, Matzkauschegasse 5.
Friedrich & Gonda (wł. Paweł Gonda),
Gdańsk, Hundegasse 113¹.

Techniczne przybory.

Kawecki i Wolff (wł. Kawecki i Henryk
Wolff), Gdańsk, Fischmarkt 40-41.

Wina.

Teofil Betlewski, Wrzeszcz, Hauptstr. 41.
Fr. Lipski, Gdańsk, Hundegasse 69.
Konrad Schwartz, Oliwa, Ladestrasse 2.
Friedrich & Gonda (wł. Paweł Gonda),
Gdańsk, Hundegasse 113¹.
Gebr. Konkolewski (właś. Bazyli Kąko-
lewski), Gdańsk, Rennerstiftsgasse 5.
Wł. Langowski, Sopot, Seestrasse 15.

Wydawnictwa.

Gazeta Gdańska, Tow. Akc., Gdańsk,
Stadtgebiet 12.

Włókniste artykuły.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.
A. Sojecki, Gdańsk, Stadtgraben 19.

Zelazo i materiały żelazne.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.
Kawecki i Wolff (wł. Kawecki i Henryk
Wolff) Gdańsk, Fischmarkt 40-41.

Żywnościowe artykuły.

„**Robur**” Spółka dla importu i eksportu z o. p.
Gdańsk, Pfefferstadt 1.

Zboże.

Bałtycki Bank Komisowy i S-ka., T.
z o. p. (wł. Stefan Grabski, Inowrocław),
Gdańsk, Melzergasse 11-13.

Żegluga.

Warsz. Tow. Akc. Handlu i Żegluga,
Oddział w Gdańsku, Długi Rynek 19.

Wychodząc z założenia, że jednym z ważniejszych czynników dla rozwoju przemysłu i handlu jest umiejętna reklama, — P.P. Kupcom i Przemysłowcom polecamy do zamieszczania ogłoszeń „**Gazetę Gdańską**”, jako najstarsze pismo polskie w Gdańsku, oraz jedno z najstarszych na Pomorzu i Kaszubach, przyczem najpopularniejsze we wskazanych miejscowościach.

Układ polsko-niemiecki w sprawie sądownictwa na Pomorzu.

Wydział Prasowy Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej komunikuje:

W dniu 20. września 1920 podpisany został w Poznaniu układ między Rządem Polskim i Rządem Niemieckim w przedmiocie przejścia wymiaru sprawiedliwości.

W cywilnych sprawach spornych może być postępowanie na zgodny wniosek obu stron przekazane wskazanemu we wniosku sądowi drugiego państwa bez względu na to, czy sprawa zawisła w sądzie pierwszej instancji czy też znajduje się w wyższych instancjach (Sądy Apelacyjne, Sąd Najwyższy wzgl. niem. Sądy Wyższe Krajowe, Sąd Rzeszy).

Pod pewnymi warunkami może przekazanie sprawy nastąpić nawet na wniosek jednej ze stron, a mianowicie wówczas, gdy dla skargi, jeżeliby była wniesiona w dniu 1. stycznia 1921, byłby właściwy równorzędny sąd drugiego państwa. Wniosek o przekazanie musi być jednak stawiony najpóźniej w pierwszym terminie, na którym po 1. stycznia 1921 odbędzie się rozprawa merytoryczna. W postępowaniu co do przekazania sporu mogą strony upelnomocnić do swego zastępstwa któregośkolwiek z adwokatów, dopuszczonych do występowania przed sądami polskimi na obszarze odstepionym lub przed sądami niemieckimi.

Obywatele polscy zamieszkali w dniu 1. stycznia 1921 na obszarze Państwa Polskiego, przeciw którym toczą się postępowania karne, w sądach niemieckich w pierwszej instancji lub z powodu wniesienia rewizji w niem. sądach Wyższych, Krajowych lub w Sądzie Rzeszy, mają prawo żądać przekazania sprawy sądowi polskiemu, o ile czyn będący przedmiotem oskarżenia może być ścigany wedle polskich ustaw karnych. Żądanie o przekazanie sprawy musi być wniesione do danego sądu niemieckiego przed rozpoczęciem pierwszej rozprawy głównej.

Skazani obywatele polscy, odbywający karę w państwie niemieckim, mogą żądać przekazania wykonania kary polskiemu

władzom wykonawczym, o ile w chwili żądania ma być jeszcze wykonana conajmniej sześciotygodniowa kara. Żądanie takie może postawić także państwo polskie co do swoich obywateli, którzy w chwili postawienia żądania mają jeszcze do odcierpienia conajmniej sześciomiesięczną karę wolnościową.

Wraz z wykonaniem kary przechodzi także prawo ulaskawienia na państwo polskie.

W postępowaniach niespornych winny sądy niemieckie przekazać równorzędnym sądom polskim te sprawy, dla których sądy polskie byłyby właściwe, jeżeliby sprawy zawisły dopiero po dniu 31. grudnia 1921. Jeżeliby w tym czasie był właściwy zarówno polski jak i niemiecki sąd, wówczas sprawa może być przekazana sądowi polskiemu jedynie w tem wypadku, gdy osoba ze względu na którą właściwość(?) sądu jest miarodajną, jest obywatelem polskim albo gdy jeden z interesowanych podał wniosek o przekazanie sprawy a wszyscy pozostali interesowani na to pozwalają.

Testamenty i układy spadkowe przechodzą te osoby, które je wzięli w przechowanie. Do 31. grudnia 1921 r. mogą jednak spadkodawcy, będący obywatelami polskimi, żądać przekazania wymienionych dokumentów sądowi polskiemu. Postanowienie to daje możność obywatelom polskim uniknięcia znacznych trudności, jakie mogłyby powstać, gdyby otwarcie testamentu musiało nastąpić w sądzie niemieckim.

Układ zawiera wreszcie szereg doniosłych postanowień co do wymiany ksiąg gruntownych i rejestrów publicznych w obwodach sądów powiatowych dotyczących granicy polsko-niemieckiej. Termin oddania tychże będzie przez odnośne sądy podany do publicznej wiadomości.

Dział gospodarczy.

WARZELNIA SOLI W INOWROCŁAWIU.

Wskutek zalania kopalni w 1907 roku otrzymuje się obecnie sól z nasyczonej solanki, wytwarzającej się w zalaniem pod-

ziemiu, a wydobywanej na powierzchnię za pomocą pompy, poruszanej siłą elektryczną. Otrzymaną w ten sposób solankę odparowuje się w dwóch warzelniach. Z 1000 metrów kub. solanki wytwarza się 270—300 ton soli, zależnie od jej jakości. Przy warzeniu wyparowuje około jednej trzeciej części warzonej solanki, pozostaje zaś oprócz wyprodukowanej soli ług pokrystaliczny, który można przy dostatecznych urządzeniach technicznych zużyć do wyprodukowania soli kapielowej. W salinie inowrocławskiej jednak podobne urządzenia są niewystarczające, wobec czego zużywa się obecnie zaledwie 25 proc. ługu pokrystalicznego dla wytwarzania soli kapielowej, 50 proc. zużywają solanki i zakłady kapielowe prywatne w mieście, resztę zaś, t. j. 99,25 proc. wypuszcza się w kanały.

Liczba robotników w Salinie inowrocławskiej wynosiła w marcu r. b. 179, w czerwcu i lipcu 216.

Przed wojną produkcja wynosiła przeciętnie ok. 30000 ton rocznie, z czego na sól kuchenną przypadało ok. 29400 ton, na sól odpadową ok. 500 ton i na sól kapielową ok. 40 ton. W roku 1916 i 1917 następuje znaczna zmniejszenie produkcji, a w r. 1913 spada do mniej więcej jednej trzeciej produkcji przedwojennej. W r. 1919 sytuacja się nie polepszyła, dopiero w roku bieżącym produkcja podniosła się znacznie. Przeciętna produkcja w latach 1915—1918 wynosiła 23 826 ton, w 1919 r. wydobyto 11 558 ton, a w ciągu 4 miesięcy (od kwietnia do sierpnia) roku ubiegłego wyprodukowano 7392 tony, co stanowi b. mały proc. produkcji przedwojennej.

Zebrania Towarzystw:

Miesięczne posiedzenie Tow. gimnast. Sokół odbędzie się 19. b. m. o godz. 7½ w Ochronce przy Poggenpuhl 11.

Referat na temat: „Zakon Krzyżacki a Polska” wygłosi dr. Dobrucki. Członków i gości prosi się o liczny udział Zarząd.

Zebranie Tow. Polek odbędzie się w poniedziałek 21 lutego, o godz. 7½ wieczorem w Ochronce, przy Poggenpuhl 11.

Wykład p. Świąłkowskiego: Historia i zabijki Gdańskie — Goście mile widziani Zarząd.

Zebranie Tow. Sw. Zyty odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 5 po pół w Ochronce.

Sidlice. Tow. Ludowe Oświaty i tow. Polek urządzią wspólne zebranie w piątek i sobotę — 18 i 19 lutego 1921 — o godz. 7 wieczorem u p. Steppuhn.

Wykłady z przezroczami ks. Wojewody, w sprawie szkolnej wykład p. mecenasa Brejskiego. O jaknajliczniejszy udział członków gości prosi Zarząd.

Trąbki. Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dn. 20 lutego w sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Na plebiscyt górnośląski złożono na zabawie Tow. „Lutni” w Oliwie 325,50 mk. niemieckich, 2— mk. polskie i 5 franków. Pieniądze oddano Naczelnej Radzie Ludowej.

Sopot. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę d. 20. 2. o godz. 5 popoł. w salce hotelu Polonia. O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

W Czestkowie (pow. Wejherowski) odbędzie się dnia 27 lutego 1921 r. o godz. 4-tej po południu w oboję pana J. Barana wiec Zjednocz. Producentów Rolnych. O liczny udział rolników prosi Zarząd.

GIEŁDA.

Gdańsk, 19-go lutego 1921.

	żądano	placono
Marki pol., gotówka	7,35	7,25
Wyplata na Warszawę	7,00	6,90
Dolary amerykańskie	61,50	60,50
Funtki angielskie	232	230

Warszawa, 18-go lutego 1921.

Marki niemieckie	15,10	14,85
Dolary amerykańskie	800	780
Funtki angielskie	—	—
Franki francuskie	59	58
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 18-go lutego 1921.

Dolary	58,50	58,25
Funtki angielskie	230¾	229¾
Franki francuskie	432½	431½
Korony szwedzkie	1335½	1336½
Floreny holenderskie	2048	2043
Liry włoskie	219¾	219¾
Franki szwajcarskie	986	984

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku

Kawiarnia Bałtyk
Właśc. Bolesław Różański & Bernhard Thrun
Pfefferstadt 70
Elegancki lokal
Własna cukiernia
Przyjmuje się zamówienia na torty i tace ciast (92)

Przetarg bydła, trzody i koni
Pomorskie Związki hodowlane urządzają w Tczewie w **środe, d. 2 marca 1921 p.p.** o godz. 10 na dziedzińcu tamtejszej rzeźni miejskiej **LICYTACJĘ** stadników, krów, jałowic, kaurów i macior. W połączeniu z powyższą licytacją będzie Pomorska Izba Rolnicza sprzedawać w drodze aukcyjnej krowy i jałowice z obór niezarodowych. W **czwartek, 3. marca r.b. p.p.** o godz. 11 urządzi Pomorska Izba Rolnicza również w Tczewie **LICYTACJĘ** gniotów, kłaczów, koni wierzchowych i powozowych. Katalogi wyjdą z druku w drugiej połowie lutego można nabywać je w Pomorskiej Izbie Rolniczej, Toruń, Sienkiewicza 40. (254)
Pomorska Izba Rolnicza.

Ogrzewania centralne
przewody wodne
oraz
roboty kanalizacyjne
jak również wszelkie reperacje,
i wykonano tanio i zawodowo i
Eggers i Heberlein
Gdańsk, Poggenpuhl 73. Tel. 4031.

Abgabe von Lebensmitteln.
Im Laufe der nächsten Woche gelangen zur Ausgabe:
Auf die Lebensmittelkarte:
250 Gramm Haferflocken zum Preise von 2.60 M. f. d. Pfd. oder 250 Gramm Gerstengrütze oder Graupen zum Preise von 1.70 f. d. Pfd. je nach Vorrat; Marken I und 7 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder sowie Marke 42 und 42 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder den Nachbargemeinden.
Die Einreichung der vereinnahmten Marken erfolgt in der üblichen Weise.
Danzig, den 17. Februar 1921.
Der Magistrat (251)

Hansa Café
Hundegasse 110
Cukiernia i Kawiarnia
Codziennie wielki koncert artystyczny
Wstęp bezpłatny
Własna cukiernia, piwo tutejsze i inne
Pilna usługa, solidne ceny
Wyśmienita kuchnia
Obiady à 6.— mk. od godz. 12—3
Ruch międzynarodowy. 252

Poszukujemy
pierwszego ślusarza maszynowego i tokarza.
Takowy musi być gruntownie obeznany z obciążeniem i naprawą kotłów i maszyn parowych, oraz maszyn do obróbki drzewa. Świadectwo o ukończeniu terminu, odpisy świadectw, oraz wysokość żądanej pensji skierować do
Przemysłu Drzewnego Hermann Schütt, Tow. Akc.
CZERSK, Pomorze.
222)

Pies,
szkocki wilk, wabiący się „Rolf” zbiegł. Marka zaopatrzona w nr. 237. Znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem w Stadtgebiet 12.

Bolesław Klasa
Gdańsk, Schüsseldamm 27

Wykonuje garderobę
mejską i damską
podług miary
pod gwarancją dobrego przylegania
Reperacje szybko i tanio. (137)

Cygara i papierosy
polecą rodakom hurtownie i detalicznie
cygara począwszy od 35 fenig.
papierosy . . . od 15 fenig.
W. Łangowski & Co.
Szeroka (Breitgasse) 104.

KAWALER,
liczący lat 43, posiadający 2000000 mk. polskich, poszukuje
towarzyski życia
od 28—35 lat z większego gospodarstwa. Zgłoszenia do Ekspedycji Gazety Gdańskiej pod nr. 253.

KLEPKI POSADZKOWE
dębowe, z własnym piórem, oraz
FORNIERY DĘBOWE
dostarcza stale
Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Globus”
w Warszawie, Łoża Nr. 27. (112)

FIRBY
DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE
polecą wprost z fabryki
K. BUKOWIECKI, Poznań
Patrona Jackowskiego 39.
Główny reprezentant firmy
Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof. (2144)

Cukiernia i Kawiarnia
„Sturm”
Tel. 1526 Heiligegeistgasse 23. Tel. 1526
— Własna cukiernia —
Codziennie świeży wypiek.
Wina i likiery pierwszych domów.
Przyjmuje się zamówienia na torty i ciastka.

RESTAURACJA
„DE VARSOVIE”
vis à vis dworca - Stadtgraben 12 - vis à vis dworca
Wykwintna kuchnia
Znakomite obiady
4 dania à 10 i 15 mk.
Kolacje à la carte
Wina, likiery i wódki
pierwszorzędných firm
gdańskich oraz firmy
Hartwig Kantorowicz
Specjalność:
Warszawski Bułet
gorące i zimne zakąski
Piwa oryginalne
Kulmbachskie
i monachijskie
W czwartek i w niedzielę:
Flaki (207)
Gdańsk. W. Napierata.

Prosimy o ofiary na (32)
budowę kat. kaplicy
w Gdyni
i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe 10 mk., miesięczne 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)
Tow. budowy kaplicy w Gdyni.
Konto w „Banku Kaszubskim” w Wejherowie.

KUNSTLERSPIELE
„Danziger Hof“

Dyrekcja: Alex Braune. Kierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Kapitałny program na miesiąc luty.

Elsa Krüger

Jan Hamilton

humoryst. malarz

Elly Lynowska

czarująca tancerka

Erich Charton

komik groteskowy

Ossi i Hedi

para tancerka

2 Kaufmanns

tancerki na kółkach

Tom Jerscy

sztuki z cienia młk

Else Böttcher

deklamatorka

Peter Pfeiffer

znany wam

Rodzina Döll

tańce ekspresjonistyczne

Mathi Maskä

deklamatorka

Foczątek 7 i pół. W niedzielę o 4 pop.

Scenka artystyczna

Prawdziwe wiedeńskie kawały

Śpiewacy ludowi

(147)

Codziennie o 4-tej podwieczorki z występami fanecznymi.

JUL. HERMAN & Co.**„POLSKI GLOB“**

Towarzystwo Transportowo - Handlowe

Spółka Akcyjna

Ekspedycja, cienie, inkaso,

od dnia 21-go lutego 1921

PFEFFERSTADT 36

Telefon 3279

Adres telegraficzny: HERCOGLOB

(212)

Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

polecą się do wykonywania
wszelkich nowych i starych
robót dekarских, kręcia dachów
papą, łupkiem i dachówką.

Naprawy.

220

Skóry,
Podeszwy i obcasy

Gumki do obcasów

Najlepsza pasta do obuwi

Sznurówka czarna i kolorowa

polecą

GEORG NEMITZ

Skład skór.

Pfefferstadt 50.

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.**Poszukujemy od zaraz starszego**
registratora

z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia ustne

i pismienne przyjmuje

(248)

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański — Holzmarkt 18.

BURSZTYN

kupuję po najwyższych cenach

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Damm 11.

Godła i prace malarskie

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19b.

Osoby prywatne, właściciele domów, hoteli
i t. p. mogący odnajmować na Pomorzu**MIESZKANIA lub POKOJE****NA LETNISKACH**zechęć podać wszelkie informacje
i dokładny adres do **TOW. KRESÓW**
POMORSKICH, Warszawa, Czackiego 25.**Kupimy**jeden lub kilka sztuk **automobili** dwusiedze-
niowych marki**„WANDERER“**

siedzenia obok siebie.

Oferty z dokładnym opisem prosimy nadsyłać

ESHAPE

— KRAKOW, ul. Pijarska L. 4. —

Miljon Marek Polskich

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1010 marek polskich sprzedaje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

GDANSK

Oddział Gdański

Holzmarkt 18.

Potrzebny zaraz

INTROLIGATORbiegły fachowiec. Zgłosze-
nia z podaniem żądanej
pensji pod nr. 194 do
Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.**JURKIEWICZ & MEIER**

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT

GDAŃSK

Seestr. 23, Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

polecą się do wykonywania wszel-
kich prac w zakresie budownictwa
i architektury wewnętrznej.

(215)

PRACE MALARSKIE

wykonuje

WOJCIECH BROSS

mistrz malarz

Gdańsk, Paradiesgasse 14. (142)

N. Kalinowski GDANSK,
Jopengasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne.

Kosztorys bezpłatnie.

Inżyniermający przed wojną biuro architektoniczne w
Berlinie, pracował dużo z zagranicą, poszukuje**posady**w prywatnym przedsiębiorstwie jako repre-
zentant zagraniczny. Oferty nadesłać
pod Nr. 237 do Eksp. „Gazety Gdańskiej“.**Modelarz** GDANSK
Bejrawski & Co. Sammtg. 6

polecą pokoje sypialne, gabinety

oraz meble biurowe i inne wszel-

kiego rodzaju po bardzo niskich cenach.

Sprzedaję interesów.Jesteśmy w możności wy-
placalnym kupcom dać na
każde żądanie informacje
o nieruchomościach z do-
brze idącymi interesami
jak np. kina, dobrze pro-
sperujące fabryki na Po-
morzu. **Gdańskie To-
warzystwo Zie-
mianskie z o. p.**
Danziger Landgesellschaft m. b. H.,
Langenmarkt 47. (227)**DOM nr. 19, Handlowy**w głównej ulicy w Teżewie inter-
es z wielkim wystawnym oknem
z wol. pomieszkaniem od trzech
pokoi, podwórze, wjazd, stajnia,
spichrz, do każdego handlu zdad-
ny. Cena 50000.— Wyplata
35000.— w niemieckiej walucie.**Dom nr. 211, z ogrodem**w Teżewie z wolnem mieszkaniem
5 pokoi, wielki sad, podwórze,
chlewy, wjazd. Dochód 16000.—
Cena 85000.— Wyplata 73000.—
w niemieckiej walucie. (175)**ROLNICTWO nr. 210**9 km. od Teżewy, kolonia, 60
morgi roli I klasy, nowe zabudo-
wania, 2 konie, 7 sztuk bydła,
5 świń, martwy inwentarz kom-
pletny. Cena 90000.— Wyplata
85500.— z meblami w niemiec-
kiej walucie.**DOM nr. 171**w Teżewie pt. 3 pokoje, kuchnia,
l. 3 pokoje, kuchnia. Cena i wy-
plata 6000.— w niemieckiej wal.**A. M. Makowski,**

Agenca majątków

Teżew — (Dirschau)

Strzelecka 5, (Schanzenstrasse 5).

Telefon 9.

Sprzedam tanio 50 morg.

gospodarstwoo pszennej ziemi w tem
10 morgów łąki. Budynki
masywne, żywy i martwy
inwentarz ponad normę.
3 konie, 8 sztuk bydła,
9 świń, cena podług umow.
Feliks Kęsik,
Wielki Komorski, stacja
kolejowa Warlubie**Okucia**

do mebli i budowli

ma do oddania. (136)
Józef Krużewski,
Orunia, Schwarzer Weg 2-3.**Piekarnia i Cukiernia****Bolesław Schandrach**

Tel. 1001. Dawniej A. LUDWIG Tel. 1001

Korkenmachergasse 3, obok kościoła P. Marji

Najstarsza piekarnia Gdańska.

Polecą: smaczny chleb żytni i pszenny,
wszelkie wyroby cukiernicze i bułki z mąki za-
granicznej, tylko w najlepszym przygotowaniu. 249**Medycyna Drogerja****O. BOISMARD** nast. właśc. Zygmunt Bulliński

narożnik Kaszubskiego Rynek, naprzeciw dworca. Tel. 2899.

POLECA:

artykuły chem. - farmaceutyczne,

farby, laki, pokosty, ban-

daze, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na mój spec. interes pod nazwą

PERFUMERIA „IRIS“

narożnik Grobli Miejskiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran.

artykuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów.

Druki

wykonuje

starannie, tanio

i gustownie

Drukarnia
Gazety Gdańskiej

Tow. Akc.

„Atlantic“

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.

BERLIN-BREMA-KŁAJPEDA-PILA

GDAŃSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737

Pełnomocnicy przeszło 20-tych najznac-

niejszych Towarzystw Ubezpieczeń

Transportów. Ubezpieczenia Trans-

portów i Składów wszelkiego rodzaju

w każdej wysokości i rodzaju waluty.

MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS

HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.

GDANSK Brobankengasse 12.

Wszelkie

reperatury

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Mam zamiar, moje 45 morgowe

gospodarstwoz pełnym żywym i martwym inwentarzem, nowymi
masywnymi budynkami, żytnim i pszenicznym gruntem
i łąkami z torfem, sprzedaję zaraz Polakowi (katolikowi)**F. G arczyński, Gr. Kleschkau b. Praust.****Jan Bieński w Gdańsku**

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

polecą

bogaty zapas**koniaku, rumu, win i cygar,**

hurtownie i detalicznie po cenach amiarowanych

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu **Tow. Lloyd „Vorwärts“**

z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł.

Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache), jak również **BALTROPA**, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. **BALTROPA**. Telefon 1736.